

DEKLARACJA RZĄDU:

Wszyscy obywatele stanać muszą do twórczej pracy dla dobra narodu

Pierwsza Sesja Sejmu Ustawodawczego

Warszawa (PAP). Po 2-dniowej uroczystej sesji i krótkiej przerwie Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej przystąpił wczoraj do normalnych obrad.

Wkrótce po godzinie 10 marszałek Sejmu Kowalski trzykrotnym uderzeniem łaski marszałkowskiej otwiera posiedzenie powołując na sekretarzy posłów: Banczerza i Wysockiego, po czym oznajmia, że na posiedzeniu konwentu senatorów porządek dzienny uzupełniony został dwoma dodatkowymi punktami, są to:

1. Wniosek nagły klubu posłów Stronnictwa Demokratycznego oraz

2. Wybór komisji specjalnej dla opracowania małej konstytucji.

W dalszym ciągu Marszałek Sejmu komunikuje, iż od prezesa Rady Ministrów Osóbki-Morawskiego otrzymał pismo zawiadomieniem, że 5. bm złożył wraz z całym gabinetem dymisję na ręce Prezydenta R. P. Dymisja została przyjęta. Wpłynęło również pismo od nowego prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza z zawiadomieniem, że 5. bm. Prezydent R. P. poruczył mu misję tworzenia Rządu. Następnie wice-marszałek Zambrowski odczytał skład nowego Rządu.

W związku z tym, że Prezydent R. P. ob. Biełut zrzekł się swego mandatu poselskiego — po wyborze go na prezydenta — marszałek Kowalski wnosi o uznanie tego mandatu poselskiego za wygasły. Wobec tego, że w tej sprawie nikt głosu nie zabiera, Marszałek stwierdza, że Sejm przychylił się do wniosku. Dalej Marszałek komunikuje, że do ślubowania zgłosił się posełowie: Zygmunt Zaleski i Mieczysław Rzeszut. Ślubowanie złożył tylko poseł Zaleski, gdyż drugi poseł był nieobecny.

W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego — Marszałek proponuje przyjęcie tymczasowego regulaminu obrad, aż do ustalenia tekstu nowego przez komisję wybraną przez Sejm. Wobec braku sprzeciwu proponuje powołanie komisji regulaminowej.

Zabiera głos poseł Jodłowski (SD) wnosząc o powołanie Komisji regulaminowej w składzie 15 osób. Kandydatury zgłaszają w imieniu klubów poselskich kolejno: poseł Mikołajczyk (PSL) — poseła Nadobnika, Jodłowski (SD) — Wenclika, Jasika i Kołodziejewskiego, Gross (PPS) — Szulcnefreja, Kuryłowicza i Grossa, poseł Szymański (SL) posłów — Dure, Langer i Walerona, poseł Kliszko (PPR) — posłów: Banczerza, Albrechta i Morawskiego, poseł Lityński (SP) posłów: Olchowicza i Trzebińskiego oraz poseł Drzewiecki (PSL) (NW) — posłów: Kłoca i Witoszki. Wobec sprzeciwu posłów: Mikołajczyka i Kliszki, co do przekroczenia proponowanej ilości członków komisji — PSL NW. wycofuje kandydaturę posła Witoszki, a Stronictwo Pracy posła Trzebińskiego. W ten sposób Marszałek Sejmu używa możliwość stwierdzenia, że Izba przyjmuje ten skład komisji — dostosowany do uchwały konwentu senatorów.

Dla uzasadnienia wniosku nagłego klubu posłów Stronnictwa Demokratycznego — złożonego jeszcze w pierwszym dniu uroczystej sesji Sejmu, a będącego drugim punktem porządku dziennego, głos zabiera poseł minister Lechowicz.

Stwierdza on, iż ze względów regulaminowych dopiero dziś zjawia się na porządku dziennym wniosek nagły jego klubu o powzięcie przez Sejm Ustawodawczy uchwały, że Królewa Rada Narodowa jako dotychczasowa władza prawodawcza w państwie walczącym i odradzającym się, jako ognisko nowej myśli politycznej, które zapłonęło jeszcze podczas nocy okupacyjnej — dobrze zasłużyła się Ojczyźnie. Oświadczenie to przyjmuje Izba długotrwałymi oklaskami.

Poseł Mikołajczyk oświadcza, iż klub jego chyli czoło przed osiągnięciami Krajowej Rady Narodowej w sprawie granic zachodnich, repatriacji i reform społecznych. W powzięciu tych uchwał brał również udział klub PSL, niemnie nie zgadzając się całkowicie z innymi uchwałami. Oświadcza, że za całością wniosku klub PSL głosować nie będzie. W tej sprawie nikt więcej głosu nie zabiera. Odczytany zostaje raz jeszcze tekst wniosku, który brzmi:

„Sejm Ustawodawczy Odrodzonej Rzeczypospolitej stwierdza, że Krajowa Rada Narodowa dobrze zasłużyła się Ojczyźnie”.

Po odczytaniu posłowie wstają i przez dłuższą chwilę manifestują swą aprobate dla wniosku — przy całkowitej ciszy na ławach posłów PSL, którzy nie wstają z miejsc. Zarządzone głosowanie przynosi olbrzymią większość, przeciw nikomu nie głosuje, wstrzymuje się natomiast cały klub

poselski PSL. Marszałek Sejmu stwierdza, że wniosek zostaje przyjęty.

Po głosowaniu Marszałek udziela głosu pre-

Ekspozycja Premiera

Wysoko Izbo!

Chcę dziś przedstawić Sejmowi — wyrazić woli narodu — Rząd zrodzony nie z żadnych międzypartyjnych kombinacji zmierzających do zwycięstwa, ale z trwałej i niezbędnej dla Polski koncepcji Stronnictw Demokratycznych. Rząd zrodzony z całkowitego bezwzględności zwycięstwa tej koncepcji, odniesionego w wyborach 19 stycznia. Jeżeli porównania i analogie historyczne mają jakiś sens, to tak, jak pierwsze wybory do Sejmu Rzeczypospolitej po tamtej wojnie światowej i ich wynik stał się dalszym krokiem w chaos polityczny, w chaos gospodarczy i w chaos ideologiczny. Tak obecne wybory i ich wynik są dalszym krokiem narodu polskiego ku uporządkowaniu swoich spraw. Są potwierdzeniem słuszności dotychczasowej polityki całego Obozu Demokracji Polskiej, są jasnym wyborem drogi, którą mamy kroczyć.

Rząd, który reprezentuje — dziedziczy ca-

Trzy zasady

I jeżeli mam mówić o podstawowych liniach Rządu, który reprezentuję to pierwszą i niewzruszalną zasadą jest: nic nie urobić i nic nie zatracić z dotychczasowego dorobku polskiej demokracji i z dorobku mojego poprzednika, a drugą zasadą wpływającą z siły i prężności naszego narodu jest: nigdy nie stać w miejscu, tylko rozważnie i planowo we wszystkich dziedzinach życia naszego maszerować naprzód. Będzie to ułatwione, dzięki większej zwartości Rządu, która zapewni mu należyta sprężystość działania.

Trzecią zasadą, wpływającą ze zwycięstwa wyborczego jest stworzenie warunków dla dalszej konsolidacji i zjednoczenia wszystkich twórczych sił narodu na platformie Bloku Demokratycznego Stronnictw Demokratycznych i jego programu, na platformie programu polskiej demokracji.

Rząd, który reprezentuję, rozpoczyna drugi okres dziejów odrodzonej Rzeczypospolitej, okres pełnej odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych, pełnej odbudowy rolnictwa, prze-

Polityka zagraniczna

W polityce zagranicznej główną troską Rządu będzie

Ugruntowanie naszych granic

które są nieodzownym warunkiem zarówno bezpieczeństwa Polski, jako też trwałego zapobieżenia nowej agresji Niemiec, która zagrożałaby pokojowi w Europie i na całym świecie i mogłaby — podobnie, stać się źródłem nieszczęścia dla całej ludzkości. Stojąc na straży trwałego pokoju, który jest dla Polski sprawą nie tylko możliwości rozwoju, ale wręcz istnienia narodu polskiego, Rząd Polski, ożywiony duchem współpracy międzynarodowej, nadal popierać będzie wszelkie wysiłki narodów miłujących pokój, wszelkie wysiłki, zmierzające do zapewnienia światu trwałego pokoju i bezpieczeństwa, do których to wysiłków w pierwszym rzędzie zaliczyć należy dążenia do jedności wielkich mocarstw, do rzetelnego rozbrojenia i wygaszenia wszelkich możliwych ognisk agresji i konfliktów międzynarodowych (oklaski).

Kontynuując politykę zagraniczną Rządu Jedności Narodowej, Rząd Polski zmierzać będzie do dalszego rozwoju i umocnienia współpracy i przyjaznych stosunków, łączących Polskę z innymi krajami. Przyjaźń i konstruktywna współpraca z bratnimi naro-

miom Ci rankiewiczowi. Posłowie wstają, witając serdeczną owacją nowego Premiera Rządu. Na ławach PPS rozlega się „Czerwony Sztandar” posłowie stojąc śpiewają hymn robotniczy.

Premier Józef Cyrankiewicz rozpoczyna swą deklarację.

ly ogromny dorobek myśli politycznej — koncepcji państwowej i realizacji tej koncepcji w najtrudniejszych warunkach przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, przez Rząd Tymczasowy i przez Rząd Jedności Narodowej. Niech mi wolno będzie pochylić głowę nad nieustraszoną pracą, nad ogromnym dorobkiem ludzi Rządu tamtego, ciężkiego okresu z premierem ob. Osóbka-Morawskim na czele (huczne i długotrwałe oklaski).

Nie sposób wyliczyć wszystkich dziedzin ogromnego dzieła odbudowy Polski, które dokonało się wysiłkiem polskich mas pracujących w owym okresie. Naród polski nie chciał zmarnować tego dorobku. Naród polski nie chciał jeszcze raz przebywać drogi odwrotu i klęski. Naród polski w wyborach w dniu 19 stycznia obronił i zatwierdził swoją jedyną drogę w przyszłość, drogę, którą jest konstytucja zasad, reprezentowanych przez Obóz Polskiej Demokracji (oklaski).

myślu, handlu i rzemiosła, okres utrwalenia ustrojowych i gospodarczych fundamentów pod siłę Polski, pokoju wewnętrznego wpływającego ze stabilizacji stosunków politycznych. Nie zamierzam dzisiaj wygłaszać pełnego i szczegółowego expose. To nie jest expose, to jest deklaracja wstępna Rządu, który wczoraj objął urządowanie. Z pełnym i szczegółowym planem działania stanie Rząd przed Wysoką Izbą na sesji budżetowej. Rząd pragnie wszystkie swoje poczynania w trakcie trwania sesji i poza sesją realizować w najbardziej harmonijnej współpracy z sejmem, z przedstawicielstwem narodu polskiego (oklaski).

Nie chcemy, żeby plany nasze były papierowe. Chcemy zawsze z Wysoką Izbą, a tym samym z narodem polskim rozmawiać konkretnie i szczerze.

Dziś moim zamiarem jest tylko przedstawić Wysokiej Izbie Rząd, którego planem pracy jest ze wszystkich sił realizować program Bloku Stronnictw Demokratycznych — wyraz dążeń polskiego narodu.

damy słowiańskimi a przede wszystkim z naszym wielkim sojusznikiem wschodnim ze Związkiem Radzieckim (oklaski), ta przyjaźń stanowi podwaliny naszej polityki a zarazem cenny wkład w budowę światowego pokoju. Nadal pielęgnować będziemy przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, która okrzepła i utrwaliła się w najcięższym okresie próby krwi (oklaski).

Wytrwale dążyć będziemy do dalszego zbliżenia z Czechosłowacją i do przyjaznego uregulowania wszystkich spraw ku obopólnej korzyści i pomyślności naszych narodów (oklaski).

Stosunki nasze z Jugosławią nacechowane są serdecznością i przyjaźnią.

Pragniemy współpracy i wszechstronnego, przyjaznego współdziałania z Francją, z którą — jak uczy nas historia, a szczególnie doświadczenia dla naszych narodów i interesów, jest wspólne zabezpieczenie się przed niebezpieczeństwem imperializmu niemieckiego (oklaski).

Pragniemy serdecznych stosunków z narodem amerykańskim, wierząc, że przyjaźń polsko-amerykańska będzie elementem konstruktywnym w świecie powojennym i przyczyni się do stabilizacji pokoju.

Pragniemy również pomyślnego uregulowa-

nia wszystkich, wciąż nie załatwionych spraw z Wielką Brytanią na zasadach dobrej woli i poszanowania suwerennych spraw drugiej strony. Wierzymy, że wyjście jest całkowicie możliwe i leży w interesie obydwu stron. Chciałbym krótko zatrzymać się nad sprawą, która wysuwa się na czoło zagadnień międzynarodowych. Mam na myśli

traktat w sprawie Niemiec.

Oczekujemy w najbliższej przyszłości formalnego zatwierdzenia ustanowionej w Poczdamie słusznej i sprawiedliwej granicy polsko-niemieckiej (oklaski).

Całokształt zagadnienia niemieckiego oczekuje dopiero rozwiązania, od którego zależy pokój i bezpieczeństwo świata. Rząd Polski pragnie nadal wnieść swój wkład we wspólne dzieło rozwiązania tego bardzo skomplikowanego problemu.

Pragnę w tym miejscu podkreślić z zadowoleniem zgodność poglądów Polski i Związku Radzieckiego na podstawowe zagadnienia, dotyczące Niemiec, a także zgodność poglądów Polski, Jugosławii i Czechosłowacji na zagadnienie, dotyczące Niemiec, co znalazło już swój wyraz na ostatniej konferencji w Londynie. Z zadowoleniem stwierdzam również istniejące w Polsce i Francji wzajemne zrozumienie dla problemów, dotyczących bezpieczeństwa obydwu zaprzyjaźnionych krajów.

Zarówno w rozwiązywaniu zagadnienia niemieckiego jak i w innych zagadnieniach życia międzynarodowego Rząd Polski będzie zmierzać niezachwianie przede wszystkim na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych do zapewnienia krajowi pokoju i bezpieczeństwa, do stabilizacji granic, do rozwoju współpracy międzynarodowej, do zapewnienia Polsce takiego miejsca w świecie, na jakie zasłużyła sobie swoim cierpieniem i bohaterstwem, swoją walką i pracą. Nasze stosunki gospodarcze z zagranicą rozwijają się pomyślnie. Dążyć będziemy dalej do pogłębienia dotychczasowych stosunków gospodarczych i rozszerzenia ich na kraje, z którymi do tej pory nasza wzajemna wymiana nie przybrała jeszcze zadowalających rozmiarów.

Działalność gospodarcza Rządu

Sądymy, że w ten sposób przyczyni się Polska do odbudowy Europy.

Działalność gospodarcza Rządu będzie zmierzać głównie i przede wszystkim do wykonania narodowego planu odbudowy gospodarczej, którego wytyczne zostały przyjęte przez Krajową Radę Narodową. Plan ten ma na celu odbudowę zniszczeń wojennych i podniesienie konsumpcji powyżej poziomu przedwojennego. Wkraczamy w pierwszy okres tego planu — rok 1947, jest to niewątpliwie z jednej strony rok, który zadecyduje o powodzeniu całego planu, a z drugiej strony — rok, w którym trudności będą jeszcze bardzo znaczne i tego wcale nie chcemy ukrywać.

Na skutek zniszczeń wojennych mamy jeszcze poważne braki w żywności, a szczególnie w zbożu, tłuszczach i mięsie. Deficyt aprowizacyjny w Polsce jest niewątpliwie i fakt ten został uznany przez Międzynarodową Komisję Ekspertów przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tymczasem, jak wiadomo, działalność UNRRY kończy się niedługo, a inne formy międzynarodowej pomocy dla Polski nie są dotąd jasno sprecyzowane. W tych warunkach zagadnienie oszczędności i rozsądnego zagospodarowania naszymi zasobami żywnościowymi nabiera specjalnie wielkiego znaczenia. Chodzi o racjonalną organizację podaży artykułów rolnych ze wsi i artykułów przemysłowych na wieś, o racjonalny rozdział między potrzebami, wolnego rynku, a potrzebami aprowizacji reglamentowanej. Wielką podstawową

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Musimy zachować równowagę gospodarczą i finansową

rolę w tym względzie Rządu przypisuje spółdzielczości. Rok 1947 będzie rokiem poważnych inwestycji w całości naszej gospodarki

Inwestycje

Zgodnie z wytycznymi 3-letniego planu odbudowy gospodarczej inwestycje będą kierowane przede wszystkim na te dziedziny, w których można osiągnąć szybki efekt produkcyjny i wzrost masy towarowej, szczególnie towarów konsumpcyjnych. Musimy gromadzić środki dla sfinansowania tych inwestycji. Wielkie rezerwy dla uruchomienia tych środków leżą po drodze likwidacji przerostów administracyjnych i przetrzeżenia całego personelu do produkcyjnej pracy. Wielkie rezerwy leżą w likwidacji marnotrawstwa paliwa, surowców i materiałów, w lepszej organizacji i wydajności pracy. Można zmobilizować te środki dzięki redukcji nadmiernej ilości ogaiw pośrednictwa w handlu, szczególnie dzięki zwalczaniu tych wyrządzących nam krzywd spekulacji. Z drugiej strony zachodzi pełna potrzeba równomiernego obciążenia społeczeństwa ciężarami podatkowymi, wynikającymi z konieczności odbudowy gospodarki i utrzymania państwa. Tyczy to przede wszystkim części wsi oraz tych elementów w mieście, które unikają legalnej rejestracji swoich dochodów. Poważnym źródłem sfinansowania naszych inwestycji będzie również zwiększenie eksportu i związanych z tym eksportem kredytów zagranicznych.

Dążąc do wprowadzenia w życie planu inwestycyjnego, Rząd jak dotychczas będzie jako naczelne swoje zadanie uważał walkę z niebezpieczeństwem inflacji. Mamy wszystkie dane ku temu, aby zachować — mimo wszelkich trudności — równowagę gospodarczą i finansową. W tym celu jest niezbędne — i w imieniu Rządu to zapowiadam — przeprowadzenie nieubłaganej, konsekwentnej — czasem może i bolesnej walki z przerostami administracyjnymi — przeprowadzenie bezlitosnej walki z marnotrawstwem we wszystkich dziedzinach, przeprowadzenie bezlitosnej walki z biurokratycznymi metodami pracy (oklaski).

Wprowadzenie w życie sprawiedliwego obciążenia ciężarami finansowymi wszystkich obywateli, stosownie do ich dochodów. Tylko taka polityka może dać i da przelamanie piętrzących się jeszcze na naszej drodze trudności i stopniową — ale systematyczną poprawę dobrobytu obywateli.

W dążeniu do systematycznego podnoszenia produkcji, Rząd dbać będzie o sektor państwowy i spółdzielczy, ale także i o sektor prywatny (oklaski). Zamiarem Rządu obecnie, gdy przeprowadzenie nacjonalizacji dobiega już końca, będzie zapewnić przemysłowi, rzemiosłu i handlowi prywatnemu trwałe warunki rozwoju w ramach swego sektora. Szybkiego rozwiązania domaga się również sprawa ułatwień dla inicjatywy prywatnej na polu budownictwa.

Poważne zadania gospodarcze, które stoją przed Rządem, domagają się usprawnienia rządowego aparatu gospodarczego. Na najbliższej sesji Rząd będzie mógł stanąć przed Izłą z projektem budżetu oraz planu inwestycyjnego na rok 1947.

Kontynuując politykę poszanowania wszelkich wierzeń religijnych, Rząd dążyć będzie do należytego

uregulowanie stosunków z Kościołem

W lutym i marcu przeprowadzimy dalszą demobilizację wysłużonych żołnierzy. Dzięki czemu będziemy mogli utrzymać wydatki na wojsko na poziomie znacznie niższym, niż przed wojną. Jako pilne zadanie stawia przed sobą Rząd szybka repatriacja tych naszych rodaków, którzy rozproszeni po świecie przez burzę dziejową, pozostają jeszcze dotąd na obczyźnie.

Dziś apelujemy do tych naszych braci, którzy jeszcze nie powrócili z tułaczki. **Wzywamy ich raz jeszcze do powrotu do Polski, do swoich bliskich.** Czekamy ich z sercem otwartym i z gotowością udzielenia im wszelkiej pomocy, na jaką stać nasz zniszczony kraj. Czekają także Polska na powrót tych, którzy dawniej za chlebem szli z Polski na tułaczki do innych krajów. W dziedzinie polityki społecznej Rząd będzie nadal kroczył po linii wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w aparacie produkcyjnym (oklaski).

Poprzez aparat państwowy, poprzez Związki Zawodowe, przez Rady Zakładowe klasa robotnicza, jako współgospodarz kraju, zwiększać będzie swój twórczy wpływ na gospodarkę narodową (oklaski).

Rząd w dziedzinie opieki społecznej troszc-

narodowej. Inwestycje w naszej zrujnowanej gospodarce stanowią niezawodną nadzieję podniesienia poziomu życiowego narodu.

czyć się będzie, mimo dużych trudności budżetowych o **polepszenie bytu i zaopatrzenia emerytów, inwalidów, wdów i sierot do zapewnienia wystarczającego zabezpieczenia na starość.**

Jako jedno z naczelnych zadań, stojących przed Rządem, stawiamy odbudowę gospodarczą wsi przez podniesienie wydajności ziemi, jako podstawy zamożności rolnika i wyżywienia kraju, przez rozwój gospodarki hodowlanej, przez zwiększenie zużycia nawozów, przez zaopatrzenie w maszyny rolnicze, przez pomoc małorolnym, średniorolnym, osadnikom i zniszczonym przez wojnę, przez rozwój spółdzielczości, przez uwolnienie wsi od plagi lichwy i spekulacji.

Żadne bieżące trudności nie przysłonią Rządowi tej prostej pracy, **budowa demo-**

Rząd wniesie w krótkim czasie projekt szerokiej amnestii

(oklaski). Będzie to widomym znakiem wciągnięcia wszystkich obywateli do twórczej pracy, będzie to znakiem przebaczenia tym — którzy nie chcieli włączyć się do twórczej pracy w nowym obecnym okresie.

Wobec tego nowego okresu staje w tej chwili nasz Rząd — **świadomy ogromnej odpowiedzialności — świadomy wszystkich trudności, jakie stoją przed nami, ale równocześnie świadomy niespożytych sił polskich mas pracujących — których jest przedstawi-**

Dyskusja nad deklaracją Rządu

Marszałek otwiera dyskusję nad exposé Premiera, udzielając głosu posłowi Władysławowi Bienkowskiemu (PPR).

Nowy Rząd — zdaniem mówcy — przemawiającego w imieniu swego klubu — to widomy symbol nowego okresu, w który wkroczyła historia odrodzonej Polski.

Mówca podkreśla dwie cechy nowego Rządu. Pierwszą cechą, jest to, iż jest on koalicyjny, obejmujący szeroki wachlarz partii i grup politycznych, które zachowując swoje odrębne oblicze stanęły na gruncie demokracji i ustosunkowały się pozytywnie do drogi, na którą skierowały Polskę wskazania manifestu PKWN. Drugą cechą jest jednolitość nowego Rządu. Fakt nieobecności w nich czynnika stanowiącego hamulec w pracach wewnętrznych uprawiającej działalność i stwarzającego atmosferę szkodzenia Polsce na zewnątrz — a taką rolę odgrywali w poprzednim rządzie przedstawiciele PSL — fakt ten podniesie sprawność i autorytet Rządu, pozwoli sprawniej i szybciej przezwyciężyć wszystkie napotymane trudności (oklaski).

Oświadczając w imieniu klubu, że udzieli on Rządowi pełnego poparcia, poseł Bienkowski wi-

kracji może postępować tylko przez pełne upowszechnienie oświaty i kultury (oklaski).

Rząd dążyć będzie konsekwentnie do rozszerzenia opieki nad uczącą się młodzieżą do coraz pełniejszego, udostępnienia szkół wyższych dla dzieci robotniczych i chłopskich, do roztoczenia opieki nad nauką i nad ludźmi nauki, nad sztuką i nad ludźmi sztuki.

Rząd będzie pamiętał o jak najszerzym upowszechnieniu teatru, radia i kina.

Rząd zdaje sobie sprawę z tego, czym jest moralne i fizyczne zdrowie narodu, tak bardzo zagrożone przez straszliwe warunki wojny i bezlitosnej hitlerowskiej okupacji.

Rząd będzie organizował walkę przede wszystkim z gruźlicą, Rząd zrobi wszystko, aby dziecko i matka miały należyte ośrodki opieki, poradnie, będzie strzegł wszystkimi możliwymi środkami przyszłość narodu i przez wychowanie młodzieży będzie zaciebrał spustoszenia, dokonane przez wojnę. Spustoszenia moralne i fizyczne. Stoimy wobec ogromnych zadań, z których wyliczy-

ciem, i świadomy słuszności programu Obozu Polskiej Demokracji, którego jest i będzie konsekwentnym realizatorem, aby w jedynym słusznym sposób budować wielkość Rzeczypospolitej Polskiej i szczęście narodu polskiego (długotrwałe oklaski).

Deklarację Premiera Izba przyjmuje długotrwałymi oklaskami, poczem Marszałek Sejmu ogłasza 15-minutową przerwę. Po przerwie zabierają głos przedstawiciele poszczególnych stronnictw.

dzi naczelne zadanie w dalszym nasileniu tempa odbudowy gospodarczej kraju. Klub poprze wyśiłek Rządu zmierzający do utrzymania równowagi budżetowej i utrzymanie wartości złotego. Wymagać to będzie dalszego uuprawnienia aparatu podatkowego, kontroli i nade wszystko zaś oszczędność i celowość, wydatkowanie grosza publicznego. Jednym z istotnych odcinków polityki oszczędnościowej będzie zwalczanie wszelkich przerostów w aparacie administracyjnym. Przedstawione nam wytyczne polityki Rządu wskazują — ciągnie mówca — iż pójdzi on po słuszną drogę zapewnienia swobody działania dla inicjatywy prywatnej, gwarantując jej pełną, ustawą zagwarantowaną, ochronę. Inicjatywa prywatna, ma w naszym życiu gospodarczym do wypełnienia poważne zadanie. W interesie realizacji ogólnego planu gospodarczego w żadnym razie nie leży zmniejszanie udziału czynnika prywatnego. Równocześnie jednak musi Rząd prowadzić zdecydowaną walkę ze wszystkimi rodzajami spekulacji i uchylaniem się od świadczeń na rzecz państwa.

W imieniu klubu posłów Stronnictwa Ludowego, poseł Langer, przyjmuje pierwsze sformulo-

tem tylko najbardziej typowe. Stoimy wobec tak trudnych zadań, jak trudne jest polskie życie.

W orędziu swoim powiedział Prezydent Rzeczypospolitej — że „mimo ciężkich prób nie zmalała wewnętrzna duchowa moc narodu, przeciwnie wzrosła jeszcze, wzbogacana hartem i doświadczeniem tragicznych przeżyć.“

I tak — z tej mocy wyrosło zdecydowanie **Obozu Polskiej Demokracji**, aby wyciągnąć wreszcie polski naród z łańcuchów błędów politycznych, tragedii historycznych, które nazywamy utratą niepodległości.

Rozpoczyna się okres zwiększonego spokoju wewnętrznego, tak niezbędnego warunkowi odbudowy Polski i odpowiedniego tempa tej odbudowy. Spokój wewnętrzny pozwoli na

ugruntowanie i pogłębienie praworządności.

Do twórczej pozytywnej pracy przy budowie Polski wzywa Rząd wszystkich obywateli.

wanie programowe Rządu jako pozytywna zapowiedź dalszego umacniania życia gospodarczego i kulturalnego w odrodzonej Polsce ludowej, wyrosłej z ideologii manifestu PKWN.

Mówca zapowiada, iż klub SL domagać się będzie energicznej walki z nadużyciami i szkodnictwem i wylicza najpilniejsze sprawy, jakie Rząd winien rozpatrzyć w odniesieniu do wsi.

Są nimi:

1. Utrzymanie zdrowej równowagi cen między wytwórczością przemysłową i rolną.
2. Sprawiedliwy rozkład ciężarów pałanych przez wieś na rzecz państwa.
3. Podniesienie poziomu szkolnictwa powszechnego na wsi, przy odpowiedniej rozbudowie oświaty rolniczej i rozbudowie szkolnictwa zawodowego dla młodzieży wiejskiej.
4. Otoczenie opieką młodzieży chłopskiej w szkołach średnich i wyższych.
5. Rozbudowa sieci ośrodków zdrowia.
6. Przyspieszenie odbudowy elektryfikacji wsi.
7. Uzdrawienie aparatu administracji publicznej przez odpowiedni dobór sił.
8. Zaopatrzenie w maszyny rolnicze po cenach przyszłych.
9. Udzielenie kredytów na zakup inwentarza w pierwszym rządzie dla parcelantów i osadników.
10. Umóżliwienie rozwoju samodzielności chłopskich spółdzielni. W myśl powyższych założeń klub posłów SL wyraża Rządowi pełne zaufanie i poparcie.

W imieniu posłów klubu Stronnictwa Demokratycznego, przemawiał poseł Wende, który rozpoczyna od kilku uwag natury ogólnej. Wspomina o siłach wrogich demokracji i wrogich Polsce, które czyniły wszystko, aby kraj nasz nie mógł po wojnie zmobilizować się szybko do odrodzenia gospodarczego, politycznego i małorolnego, że rując na trudnościach nieuniknionych. Wrogowie demokracji usiłovali całej naszej przeszłości nadać piętno tymczasowości. Ludowa, na realizmie oparta koncepcja nowej Polski, koncepcja obozu reformy, okazała się słuszną. Drogą tą musimy kroczyć nadal.

Klub ten wyraża również Rządowi pełne zaufanie i poparcie.

**KAMIENIE
ZOŁCIOWE**

choroby wątroby, żołądka i kiszki,
chroniczne zaparcie, artretyzm,
zią przemianę materii zwalczają

**Ziółta „Cholekinaza“
H. Niemojewskiego**

Sprzed. w apt. i skl. apt. Labor. Fizjol-
Chemiz. „Cholekinaza“, Warszawa.
Mokotowska 50 2-101

Migawki sejmowe

Po deklaracji Premiera Rządu

Ukazanie się na trybunie sejmowej nowego premiera Józefa Cyrankiewicza, zostało powitane brawami, a następnie odpowiadaniem przez posłów pieśnią „Czerwony sztandar“. Po zaintonowaniu hymnu wszyscy powstał i odśpiewali go stojąc. Powstał również przykładem swego prezesa członkowie klubu poselskiego PSL, dołączając swe głosy do zgodnego chóru śpiewających. Z największym bodaj przejęciem, jak można było zauważyć z łoża prasowej, śpiewał prezes Mikolajczyk.

Premier Cyrankiewicz zaznaczył w czasie swego pierwszego, podczas bieżącej sesji, przemówienia, że to, co mówi, nie jest to ekspozycja, a wstępna deklaracja szefa rządu, którą winien jest złożyć Sejmowi.

Jakby się to pierwsze na forum sejmowym wystąpienie nie nazywało, przyjęte zostało przez Izłą bardzo życzliwie. Nowy szef rządu przedstawił się Sejmowi jako mówca spokojny umiejętnie operujący słowami, wystrzegający się frazesu czy truizmu, stroniący od zbędnego patosu.

Niewątpliwie wstępnym bojem zdobył sobie uznanie i sympatię Sejmu oświadczeniem zapowiadającym najsłabszą współpracę nowego rządu z przedstawicielstwem narodu. Huczynnymi brawami witali również zapowiedź Premiera wzmocnienia walki ze spekulacją, biurokratycznymi metodami pracy, jak wreszcie obietnicę złożenia Sejmowi w najbliższym czasie ustawy amnestyjnej. Premier Cyrankiewicz wspominał, że już 2 100 000

Gdy w pewnym momencie swego przemówienia obywateli polskich powróciło z zachodu do kraju, znajdując tu pracę, w łożu prasowej powstało poruszenie. Kilku z nich z natężeniem wypytując zaczęło tłumaczyć, co mianowicie Premier w tej chwili powiedział, po chwili skrzętnie notować sobie zaczęli cyfry, podane przez Premiera.

W ogóle zainteresowanie obradami Sejmu ze strony dziennikarzy zagranicznych jest nadal bardzo duże. Nieomal przy każdych oklaskach proszą o tłumaczenie wygłaszanego właśnie ustępu przemówienia. Między dziennikarzami angielski-

mi obecny jest m. in. korespondent „Sunday Times“, następca p. Drek Selby, który już opuścił Polskę, zyskując sobie rozgłos żażyłymi stosunkami nawiązanymi z podziemiem. Nowy korespondent dopytuje się o ostatni egzemplarz „Głosu Ludu“, w którym, jak słyszał, jest jakiś artykuł o jego poprzedniku. Okazuje się, że jest to sprawozdanie z procesu przed rejonowym Sądem Wojskowym w Lublinie, w którym nazwisko p. Selby powtarza się kilkakrotnie. Ponieważ korespondentów zagranicznych jest wielu, a tłumaczka tylko jedna, rolę tłumacza amatorsko obejmuje władający angielskim jeden z redaktorów naczelnych pism warszawskich Widać, że dobrze się spisuje, bowiem wianek słuchaczy coraz bardziej się wokół niego powiększa.

W przerwach posłowie przechodzą do kulturalnych. Kultury, to uświęcone tradycją miejsce ożywionych dyskusji i wymiany poglądów. Kultury, to także miejsce namiętnych sporów politycznych, nie rzadko wieńczonych uzgodnieniem stanowisk. To czy inne wystąpienie przed forum sejmowym tu właśnie w kulturalach bierze swój początek. Rozmowy w kulturalach młodego polskiego parlamentu cechuje powaga i umiar. Kultury, gdzie w przerwach zbierają się grupki dyskutujących posłów, nie zatracili swego charakteru neutralnego forum, na którym spotykają się przedstawiciele różnych partii politycznych. Zatracili natomiast całkowicie i szczęśliwie swój w dawnych Sejmach kulturowany charakter targowiska politycznego.

Bufet sejmowy, gdzie przy kieliszku załatwiali się w drodze wzajemnych koncesji sprawy, nie raz najważniejszego dla państwa znaczenia. Bufet w nowym Sejmie sprowadzony został do swej właściwej roli, miejsca... gdzie można zjeść kanapkę czy wypić szklankę wody. Mieści się on w niewielkim pokoiku i jest tylko... bufetem.

Nowy gmach sejmowy posiada kilka nowoczesnych urządzeń. Więc m. in. aparat do wzywania

oczekujących na podjeździe samochodów, przez co unika się po skończonej sesji niepotrzebnego zamętu.

Zainstalowany tu również został sejmowy oddział pocztowo-telegraficzny. Jak poinformowała nas jego kierowniczka, posłowie przez kilka dni trwania pierwszej sesji zdążyli już wysłać kilkanaście listów i przeszło 20 telegramów. Nadano również kilkanaście przesyłek. Telefony w pokojach sąsiadujących z urzędem oraz w halu wejściowym funkcjonują dobrze... Widać, że są świeżo założone. Jeszcze pracują gorliwie.

Nad porządkiem w obrębie Sejmu czuwa straż marszałkowska, której przewodzi kpt. Wójcik. Pełni swe funkcje z taktem i umiejętnością. Kpt. Wójcik jako najwyższa władza porządkowa na terenie Sejmu zawarł wczoraj pakt przyjaźni z dziennikarzami, zezwalając im na swobodne krążenie po kulturalach, byleby, jak podkreślił, nie siał na ławach poselskich. Dziennikarze na warunk ten wyrazili zgodę, zwłaszcza wobec posiadania w nowym Sejmie swej wcale nie małej reprezentacji z prezesem Wydziału Wykonawczego Związku Zawodowego prof. Wasowskim na czele.

Radio w Sejmie

Polskie Radio, doceniając historyczne znaczenie dni, jakie przeżywamy, zorganizowało specjalną służbę informacyjną, mającą na celu jak najszybsze udostępnienie wyniku wydarzeń sali sejmowej szerokiemu ogółowi społeczeństwa.

Jeszcze w okresie trwania prac nad wykończeniem wnętrza gmachu technicy Polskiego Radia wykonywali specjalną aparaturę megalofonową dla sali sejmowej oraz przygotowywali instalacje transmisyjne na pierwsze dni obrad.

We wtorek, w pierwszym dniu historycznej sesji nie było chyba radiosłuchacza, któryby nie siedział przy aparacie, śledząc tych przemówień. Słowa sprawozdawcy pozwalają na wyobrażenie sobie wyglądu i nastroju sali.

Radio udostępniło całemu społeczeństwu duchową obecność na sali sejmowej.

Następnego dnia kraj przeżywał przy głośniejszych również podniosłe chwile — moment wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

LITERATURA I SZTUKA

Dr Waclaw Kubacki

Wieczór autorski Iwaszkiewicza

Obfitość książek nie jest wcale dowodem dostatku czy zasobności literackiej jakiejś epoki. Raczej bywa to objawem głodu, którego mimo wielu nieraz nawet znakomitych wysiłków pisarskich, nie można zaspokoić. Pożerający nas obecnie głód wielkich przeżyć artystycznych, taknienie dobrej prozy i nieskazitelnych wierszy, uświadamia nam sobie dotkliwie szczególnie wtedy, kiedy spotykamy się oko w oko z wielką sztuką. Taką właśnie chwilę przeżyliśmy na wieczorze autorskim Jarosława Iwaszkiewicza na ostatniej Srodzie Wojewódzkiej.

Iwaszkiewicz czytał jedną ze swych najnowszych opowieści włoskich. Był to fragment cudownej prozy prawdziwa koronka wenecka, dzieło o misternym a przecież czystym i niepokalanym wzorze. Tych parę pozornie luźnych, splatających się jakby przypadkowo i obojętnie wątków, z których autor utkał niepokojący, smutny, wiosenny dzień wenecki w swej opowieści składa się w przedziwną całość nastrojową. Niezawodnie działa ów kontrast przypadkowości i zwyczajności, przedstawionych zdarzeń oraz nadanego im wyraznego wydźwięku uczuciowo-ideologicznego.

Dżdżysta Wenecja, przekornie ukazany niezwykle czar tego szarego, brzydkiego dnia, jest tutaj jakby symbolem tego bolesnego piękna, którym technicznie opowiadał. Matowosć morza, zamglone powietrze, przesłonięta deszczem architektura, zakryte wielkotygodniowym fioletem obrazy i otarże, są tu jakby materialnym odpowiednikiem tych nieznanymi a może nawet tzw. „niewyraźalnych” welonów, co spowijają bohatera opowieści, Angielkę — sąsiadkę z hotelu, umierającego w sanatorium przyjaciela i w ogóle — świat. Pisarz odmałował jeden z momentów jakiegoś liturgicznego wstrząsu, nagłego zamknięcia życia, niespodzianie spadającego na człowieka przerażenia i gorzkiej zadumy nad bytem, z którego można być wniebowziętym tylko w postaci płomienia, tego żywego ognia, co tryska nieraz wizjonerom i poetom w nocie czuwań, a który widywał na jawie Tycjan i utrwalił w weneckiej „Assuncie”.

Komentarz autorski powiada, że opowiadanie to powstało na wiadomość o śmierci Karola Szymanowskiego, daje klucz do liturgiczno-artystycznej symboliki opowieści o „Koronkach weneckich”. Ze względu na komentarz wieczór autorski Iwaszkiewicza, stał się czymś więcej, niż czytaniem pięknych utworów. Było to jakby seminarium artystyczne, a nawet jakieś niesłychanie ciekawe i cenne, poetyckie privatesimum.

Drugą połowę wieczoru wypełniły wiersze. Zaczęło od stwierdzenia, że poeta czytał swe utwory w sposób bardzo przekonujący. A nie jest łatwo czytać te wiersze, z których jedne pisane starymi, rozczulającymi strokami zbyt łatwo mogłoby wpaść w szablonową śpiewność, a inne znów o budowie okresowej, wymagają subtelności cieniowania fraz, rozkładu akcentów myślowych i uczuciowych, nieomylnego opanowania rytmu, nabrzmienia i odpływów tej klasycznej poezji.

Znakomity pisarz czytał wiersze najnowsze i dawniejsze: wysunął jednak na pierwszy plan utwory dawniejsze. Potwierdziły one słowo wstępne autora o wiecznej aktualności prawdziwej sztuki. Zdanie, że wartość społeczną i hi-

storyczną mają nie te dzieła, które powstają ad hoc, lecz te w których pisarz daje wyraz najgłębszym potrzebom i tęsknotom swej epoki, znalazło wymowną ilustrację w przepięknej odzie „Do Pawła Valéry”.

Prostota intelektualna, czystość i opanowana żarliwość tych wierszy, dzisiaj winna być w pełni doceniona. Nasze życie dorosłe do wierszy Iwaszkiewicza. Patos naszej nowej rzeczywisto-

ści znalazł gotowe formy wyrazu. Jakże nam dzisiaj bliskie są takie słowa:

Ale i wy może
Nie pojmiecie, jak bardzo nas smaga duch Boży.
Który nas pęta w pracy i topi w idei,
Nowych uczy miłości i nowych nadziei,
Że zanim nowa praca serca nie uzdrowi,
Nie wstaną, wstać nie mogą w Polsce ludzie
nowi!

Dziękujemy Ci — Jarosławie!

(Na marginesie „Czwartku Literackiego” — Iwaszkiewicza o Szymanowskim)

„Na „Czwartku Literackim” w Ratuszu Hoczno... Bieleją czapki studenckie. Z zaciekawieniem i wesołością polską czy zebranych. Czy to biograficzna prelekcja? Od pierwszych chwil orientujemy się, że nie. Będzie to znacznie ciekawsze, żywsze i różnorodnie wspomnienie kilkanaście lat młodszego krewnego i przyjaciela K. Szymanowskiego. Ten wieczór akumuluje wszystkie nastroje gawęd przy kominku w dobrych, kulturalnych domach polskich, ten wieczór — jak mądrze przeżyte lato życia — ujmuje z tą samą wnikliwością sprawy wielkie i białe, genialne, „niedzielne” i codzienne. Słowa prelegenta są żywe, pełne rumieńców i swady. W podanej genealogii rodziny Karola Szymanowskiego i Jarosława Iwaszkiewicza obserwujemy nagromadzenie i narastanie muzykalności, obok wszelkich twórczości artystycznych.

Oto arcy-ludzki motyw pretensjonalności wielkiego kompozytora, który chce być młodszym choć o jeden rok, nie przynajmniej się do roku swego urodzenia (1882)...

Tymoszówka — dwór Szymanowskich... Widzimy Łogaty w kulturę dom, w którym babunia „Misiunia” nadaje główny ton: poważny, euro-wy, religijny. Młodzież Tymoszówki — to żywołowe antidotum na konserwatywny duch babuni Taubowej, to atmosfera wrażliwych, artystycznych duchów.

Czas płynie... Karol wyjeżdża do Warszawy na studia. Dochodzą wkrótce echa od „Katóta” (żartobliwe imię Karola) na temat jego postępów w nauce i w własnych kompozycjach. Sonata skrzypcowa d-moll przysłana przez Karola ojcu (Stanisławowi) do oceny daje okazję do uroczystego zebrania w salonie Tymoszówki. Nie jest to pierwszy utwór Karola, poprzedziły go trzy sonaty fortepianowe.

Rok 1918... Spotkanie Karola z Jarosławem w Elisangradzie, ówczesnym miejscu zamieszkania rodziny Szymanowskich, daje początek całe życie trwającej przyjaźni, wzajemnego „przecierowywania” koncepcji artystycznych. Karol ma za sobą podróże do Sycylii — odbył w 1913 i 1914 r. Zespoleńie różnych kultur tej pięknej wyspy na długo wypiszą się swym wpływem w twórczości Szymanowskiego. Odnajdujemy ich ton w podhalanckich kompozycjach. Zdumiewa nas wpływ doznań estetycznych, czysto plastycznych na wyobraźnię muzyczną Szymanowskiego („Metopy” — zbiór sonat fortepianowych). Obaj artyści mają wspólną koncepcję widowiska, skomponowanego na tle jednego w swoim rodzaju „nieba” różnorodnych kultur: greckiej, bizantyjskiej i arabskiej. „Król Roger” — to opera napisana przez Szymanowskiego w ciężkim

okresie jego życia, pośród niedostatków materialnych i marazmu atmosfery małej rosyjskiej miejsciny. To ucieczka, tęsknota za radosnym niebem Sycylii.

Zakopane w roku 1922... Szymanowski trafia na wtórny okres rozkwitu Zakopanego, na krzyżowanie się umysłów tej miary, co Stanisław Witkiewicz, Karol Stryjeński, Ryrdardowie i inni. Wczuwamy się w urok wieczoru u stóp Giewontu, w którym góral — Bartoś Obrochta śpiewa „tańca” góralskie. Szymanowski słucha. Jest też z nim Jarosław Iwaszkiewicz. Mało kto wie, że tego wieczoru dokonują się narodziny „Harmoni”. Oto paralela z genezą „Lata w Nohant”, w którym najbliższe otoczenie Chopina nie zdaje sobie sprawy, że są świadkami powstania jego genialnych utworów.

Genezę całokształtu stosunku Jarosława Iwaszkiewicza do Karola Szymanowskiego ujmuje wreszcie jako odczuwanie artysty przez artystę, człowieka przez człowieka, z wszystkimi jego wielkościami i słabościami.

Jakże plastyczny obraz pokoju wielkiego kompozytora w „Bristolu” w Warszawie — tło „niecodziennej codzienności”... Ten dzień zaczyna się asystą ludzi pióra, pędzla, wszelkiego ducha twórczego ówczesnej Warszawy, entuzjastów życia, sztuki, miłości...

Słyszmy z ust Iwaszkiewicza o zapowiedzi wydania w tym roku obszernej biografii o Karolu Szymanowskim. Uczestnicy ostatniego „Czwartku Literackiego” otrzymali wiele, znacznie więcej niż zwykle się spodziewać po prelekcjach biograficznych. Dali się porwać ciepłym, sugestywnym słowem w dziedzinie szerszego, bogatszego i wnikliwszego ujęcia istoty twórczości artystycznej.

I za to dziękujemy ci, Jarosławie...

Janina Hubicka

Kulturalne aktualia zagraniczne

Wystawa obrazów dotyczących historii Anglii. — Trzydzieści pięć obrazów, które prze-ważnie przedstawiają sceny z historii Anglii, zostało wystawionych w Burlington House w Londynie. Wśród obrazów znajdują się dzieła takich mistrzów jak: Holbein, van Dyck, Dürer, Reynolds, Tintoretto, Tizian, Rubens, Rembrandt, Vermeer i de Hooch.

Victor de Sabata — dyrygował w Londynie orkiestrą Filharmonii. Na program złożyły się: pierwsza symfonia Brahmsa, Suita orkiestrowa Sibeliusa oraz Elgarsa Wariacje „Enigma”.

Iłja Erenburg — znany radziecki pisarz i dziennikarz, pracuje obecnie nad nową powieścią pt. „Burza”.

siąd ludzi umierało na tyfus, a ja wynosiłem trupy...” itd. itd.

Strata najbliższych, poniewierka... Tę młodość bezlitośnie okradziono właśnie z młodości. A mimo to jakże wielki w tych sercach palił się entuzjazm! Wygodzony chłopak, znalazłszy kartkę na chleb, oddaje ją słabemu koledze: bo „trzeba przetrwać”. Bo na pewno będzie lepiej, bo na pewno będzie Polska. Wiara w Polskę podtrzymuje dzieci w najgorszych chwilach.

Jeden z uczniów poznańskich pisze: „W tym obecnie urdeutsche Stadt witają mnie sztandary hitlerowskie (mowa o Poznaniu) ponoszące się na tych wszystkich zabytkach miasta, które dotychczas były naszą świętością i dumą. Jak przykro! Ale to chwilowo tylko — pocieszam się. Jeszcze prędzej znikną niż pojawiły się tu.”

Inna znów z uczennic najtrafniej może charakteryzuje udręk swych młodych lat, pisząc: Do dwunastego roku życia rosły dzieci jak dzikusy. Rodzice nie mieli czasu zajmować się nimi. Wtedy, gdy ojciec i matka pracowali, dzieciaki wychowywały się same na ulicy, same niejednokrotnie sprzątały, gotowały, załatwiali sprawunki.

A gdy wreszcie minęło im owych dwanaście lat, Niemcy uznali polskie dzieci za dorosłe. A więc praca przymusowa. Słusznie przeto stwierdza w swej przedmowie dr Grott: „Opisy tych nieludzkich męczarni, zarówno duchowych jak i fizycznych są wstrząsające. Wykazują najpotworniejszy ucisk, niepamiętny chyba od czasów egipskich Tutmosisów...”

Nic tu ani ująć, ani dodać. Książkę tę należy przeżyć. Wchodzi w skład znanych już szeroko: Documenta Occupationis Teutonicae — dokumentów okupacji teutońskiej. Jest też wstrząsającym dokumentem, dziejami młodości w żałobie. Należy o tym dziele pisać i mówić najgłośniej, pokazać ją światu, przetłumaczyć najrychlej.

Oby tej młodości w żałobie, znającej tylko poniewierkę i krew, przedwcześnie dojrzałej rozgoryczonej, tej młodości, która patrzyła zerkając z przerażenia otwartymi oczami w codzienność śmierci — najjaśniejsza i krzepnąca z dniem każdym Rzeczpospolita najmłodszej otwiera swe ramiona i serce!

STANISŁAW BAKOWSKI

Czesławowi Kędzierskiemu —
PODZWONNÉ

Błogosławiony dym perłowy,
mocny i wonny,
płucem Twoim drogic kadzidło,
umęczonemu ciału
balsam przedzgonny.
Nie pokazałeś nam swego bólu,
mężu pogodniczy,
choć już wtedy nurt jego niósł Cię
pędem rzeki wezbranej ku czarnej granicy.
Sala obrad — nasze słowa — Twoje słowa
i ta głowa siewięjąco-włosa,
w dobroczynnym oszukaństwie
dymu z papierosa...

Tak było miesiąc i pół temu.
Siedziałeś obok mnie.
Dziś już po tamtej stronie.
Na Twych cielesnych resztek schronie
biały wichur dmie.

A ducha wolnego od pęt znoju,
gwiazdy wywołały,
poetów niebieskie kochanki,
i w szklisty mrozu szal odziane
szlakami go prowadzą
najmilszych Ci ziemskich postojów.
Może w tej chwili w dalekiej Norwegii
od wieczno-śnieżnych skroni czarnej skały,
dzielonym grubym wodospadu sznurem,
schodzisz nad fiordu słonecznego brzegi,
Który, choć morskie jego są wody,
że między stu się wierzchami rozlały,
nigdy się burza nie zwichrzy,
od Morskiego Oka cichszy?
A może tym oto dziecięciem,
co z podziwem obchodzą śnieżnego bałwana,
szepcesz do uszek bajkę zakłątą
i działwa staje... i westchnie... i marzy...
w urok zmyśleń Twoich zasłuchana!...

Poznań, w styczniu 1947

I. Konkurs Literacki „Odrodzenia”

Tygodnik literacki „Odrodzenie” ogłosił pierwszy konkurs literacki dla czytelników na temat: KTORA KSIĄŻKĘ DWULECIA 1945—1946 UWAŻAM ZA NAJLEPSZĄ

Uczestnicy konkursu winni wymienić jedną, dwie, nie więcej jednak niż trzy książki polskie, wydane w latach 1945—1946, które uważają za najwybitniejsze.

Pomiędzy uczestników konkursu, którzy wymienią przynajmniej jedną z trzech książek, jakie otrzymają największą ilość głosów rozlosowanych zostanie 200 książek ogólnej wartości ok. 70 000 zł.

Pomiędzy tych uczestników konkursu, którzy wymienią wszystkie trzy książki o maksymalnej ilości głosów, rozlosowane zostaną trzy nagrody pieniężne: pierwsza — 10 000 zł, druga — 6000 zł, trzecia 4000 zł.

Szczegółowe warunki zamieszczone są w ostatnich numerach „Odrodzenia”. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 15 lutego 1947.

Kronika kulturalna

Zarząd Główny Zw. Zaw. Lit. Polskich nadesłał nam następujący komunikat: w sprawie St. Wasylewskiego:

„W prasie ukazała się wiadomość, że wyrokiem Sądu Państwowego literat Stanisław Wasylewski został oczyszczony z ciężkich nań zarzutów współpracy z okupantem. M. in. Sąd przyjął za prawdziwe wyjaśnienie Wasylewskiego, iż pracował w „Gazecie Lwowskiej” na polecenie organizacji podziemnej.

Nie zrażając podawać w wątpliwość słuszności sądowego wyroku, nie możemy pominać milczeniem tych słów, które się wkładają do uzasadnienia wyroku, a zostały stormulowane w sposób dla Związku Zawodowego Literatów krzywdzący, a z punktu widzenia normalnego rozgraniczania kompetencji sądów państwowych a władz związków zawodowych nie do przyjęcia.

Jesteśmy zmuszeni podkreślić, że naruszenie dyscypliny zawodowej nie jest wystarczającym powodem do pociągania przed sądy państwowe, podobnie jak wyrok stwierdzający niekaralność kogoś z punktu widzenia ustaw karnych nie przesądza czy została naruszona dyscyplina koleżeńska i obowiązki moralne pisarza.”

ZARZĄD GŁÓWNY
Związku Zawodowego Literatów Polskich.

Komunikat Związku Zaw. Literatów Polskich
Oddział w Poznaniu

Sekretariat Generalny podaje do wiadomości wszystkim członkom ZZLP, że prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie ostatecznie uregulowana sprawa podatku dochodowego od twórczości literackiej.

W związku z tym należy tymczasem — w razie otrzymania wymiaru i nakazu — indywidualnie prosić o przesunięcie terminu płatności aż do czasu ukazania się okólnika Min. Skarbu w tej sprawie.

Naczelnik Wydziału Prawnego Min. Skarbu oświadczył przedstawicielom Zarządu Głównego ZZLP, że Urzędy Skarbowe będą takie podania załatwiać pozytywnie.

Wyjaśnienie

Znajdujący się w kraju red. Eugeniusz Żyto-mirski, członek Związku Zawodowego Literatów Polskich, prosi o nieidentyfikowanie go z osobą tego samego nazwiska i imienia, podającą się podobno od szeregu lat za autora jego prac i przebywającą poza granicami Polski, ostatnio — jak wynika z komunikatów prasowych i radiowych — w Londynie.

STANISŁAW KROKOWSKI

Młodość w żałobie

(Na marginesie pewnej książki)

Cierpienia naszej młodości, młodości sprzed iluś tam lat, w każdym razie sprzed drugiej światowej katastrofy, były, jeśli tak można się wyrazić, cierpieniami normalnymi. Przede wszystkim był to najpierw stopień niedostateczny, przedmiot cierpienia i też młodych, niedowarzonych bęcwałów, później narwana, niedowarzona miłość, której patronowała trójka trzech wieszczów „do spółki z Sienkiewiczem i Żeromskim”, jeszcze później rozpalające do żywego młode głowy i wyobraźnię, szerokie dyskusje społeczne, ciekawie się gorące na każdą krzywdę społeczną, każde faryzejstwo, obłudę, świętoszkostwo. Świat się otwierał szeroko, niezmierny, świat braterski powszechnej wspólnoty. Ciskała się nasza młodość i szarpiała, cierpiała naprawdę, ale tak właśnie cierpiała od wieków każda młodość. Bo to było proste, normalne i ludzkie. Niejednemu zostawało po tych czasach „górnym i chmurnym” jedyne jasne wspomnienie na całe życie. Takie właśnie wspomnienie z wiersza Tuwina:

Szkoł! Szkoł!
Gdy cię wspominam,
Tęsknota w serce się wgrza,
Oczy mam pełne łez!
...Gallia est omnis divisa
In partes tres...

Aż oto nagle coś się zmieniło. Druga, niespotykana w dziejach nowoczesnego świata, katastrofa przekreśliwszy wszelkie formy ludzkiego bytowania, skończyła równocześnie z „sielską-anielską” młodością. Przede wszystkim zburzyła jej przyrodzoną przystań; dom rodzinny. Dynamit brutalności teutońskiej wysadził ten, zdawałoby się niezachwiany fundament w powietrze. Potem przyszyły masowe wysiedlenia, łapanie, więzienia, obozy koncentracyjne, masowa zagłada.

Dzieciom naszym, które słowo „wojna” kojarzyły z wesołym pobrzękiwaniem szabelką, z awanturą, kładącą na pewien czas kres szkolnej udręce, poczęły z coraz większym przerażeniem

otwierać się oczy ze zgrozy. Potem i one, na własnej skórze odczuły bat. Zaznały głodu i mrozu, bicia i tułaczki, pracy ponad siły i łapanek. Germańska, zła śmierć pochylała się nad polskimi dziećmi. Znane, jakże wszystkim znane sprawy.

Odżywają one jednak znów, w całym swym groźnym realizmie, w trakcie lektury „Documenta Occupationis Teutonicae”, tzn. książki noszącej polski tytuł: „Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej”, — wydanej nakładem Instytutu Zachodniego.

Tak zwana „literatura lagrowa” — to dziś już pozycja różnorodna i przeobfita. Wspomnienia te jednak, wspomnienia z dna ludzkiego upodlenia i niedoli pisali ludzie dojrzały. W tej książce po raz pierwszy dochodzą do głosu dzieci. One to, za inicjatywą ówczesnego kuratora mgr. Karola Strzałkowskiego opisały swe wspomnienia z lat okupacyjnych.

I tak powstało dzieło — oskarżenie, dzieło — dokument wymowne świadectwo germańskiego zbydlęcenia.

Młodzież wielkopolskich szkół, którą wojna zaskoczyła w dziecięcym lub chłopięcym wieku, pisze swe wspomnienia z lat okupacyjnych bezpośrednio, żywo, nieraz sugestywnie. Po raz pierwszy chyba w historii mówią dzieci i młodzież szkolna, którą Niemiec od dwunastego roku życia gwałcił do fabryk, więzień, a niejednokrotnie i na śmierć, o sprawach publicznych. Mówią zaś tak, że pięści zaciskają się z wściekłości i bólu. Bo oto przez wspomnienia dzieci, dla których przez parę najlepszych lat winno być ziemskie niebo na oścież otwarte, przewija się krwawa wstęga bólu.

O rzeczach piekających i strasznych, o infernalnych, mówią w sposób suchy, rzeczowy, kronikarski. „Pracowałam dwanaście godzin dziennie i bito mnie...” — „...nie jadłem dwa dni...” — „...a potem położono mnie na „Maryskę...” — „...musiałem stać przy szubienicy i zakładać skazańcom sznury...” — „...codziennie kilkadzie-

Dominia Wielkiej Brytanii

Z dniem 1 stycznia br. Kanadyjczycy przestali być poddanyymi Jego Królewskiej Mości Króla Wielkiej Brytanii, Irlandii i brytyjskich dominionów zamorskich, obrońcy wiary i cesarza Indii. Będą odtąd obywatelami Kanady. Wiadomość ta nie znaczy jednak, że Kanada uniezależniła się od metropolii. Po prostu parlament uznał określenie „obywatel” za bardziej właściwe od słowa „poddany”. Jest to jednak jeszcze jeden dowód, że zaobserwowane od dawna tendencje odśrodkowe rozsadzają powoli lecz nieuchronnie epistość Imperium Brytyjskiego.

Stwarza to sposobność, by omówić bliżej, na czym ta epistość polega, jakie węzły prawne, jakie podstawy ustrojowe łączą dominia z metropolią.

Do dominionów należą obecnie: Kanada, Australia, Afryka Południowa i Nowa Zelandia. Każde z tych dominionów nie tylko posiada własną konstytucję, gwarantującą mu ustrój parlamentarny, ale nawet rządy parlamentarne. Mają własnych ministrów, mianowanych wprawdzie przez gubernatora przysłanego z Anglii, ale odpowiedzialnych konstytucyjnie i politycznie przed parlamentem dominialnym. Znaczący to, że większość parlamentarna decyduje o ustąpieniu rządu, a ministrowie za naruszenie zasad konstytucji odpowiadają przed sądem wyłonionym przez parlament.

Władzą ustawodawczą dominium jest parlament dwuizbowy. Angielski gubernator generalny posiada pewien wpływ w dziedzinie władzy ustawodawczej, mianowicie prawo sankcjonowania ustaw lub odmowy sankcji. Może on również projekt ustawodawczy zarezerwować dla sankcji królewskiej. Królowi przysługuje również prawo odrzucenia w ciągu dwóch lat ustawy już sankcjonowanej przez gubernatora.

Władzę wykonawczą sprawuje w imieniu króla generalny gubernator. Król jednak nie ma prawa mianować na to stanowisko, kogo mu się podoba. Do niedawna kandydata przedstawiał mu sekretarz stanu dla spraw kolonii, obecnie obowiązek ten spełnia premier odnośnego dominium. W praktyce więc premier dominium, a nie król angielski obsadza stanowisko gubernatora, a nominacja królewska jest tylko formalnością.

Stanowisko generalnego gubernatora zbliżone jest do stanowiska monarchy, bardzo ekrepowanego konstytucją, lub prezydenta demokratycznej republiki. Zwoluje on, odracza i rozwiązuje parlament dominialny, mianuje ministrów, załatwia i układa siły w parlamencie, sędziów i wicegubernatorów.

Uchwalony w r. 1931 przez parlament angielski Statut Westminsterki uwolnił niemal całkowicie dominia spod władzy ustawodawstwa brytyjskiego. Bez inicjatywy dominium i bez jego zgody żadna ustawa parlamentu angielskiego nie obowiązuje na terenie dominium. Zmiana zatem konstytucji, określającej ustrój dominium, wymaga również najpierw inicjatywy, a później zgody parlamentu dominialnego.

Dominia posiadają nie tylko własne wojsko, i odrębne obywatelstwo, ale nawet własnych ministrów spraw zagranicznych. W wojnie prowadzonej przez Anglię mogą, ale nie muszą brać udziału.

Nic dziwnego, że wobec tak luźnego stosunku metropolii z dominiami zaistniała konieczność wprowadzenia pewnych łączników. Stworzona została instytucja Wysokich Komisarzy. Wysoki komisarz wysłany przez rząd dominialny, przebywa stale przy dworze królewskim, a wysoki komisarz Wielkiej Brytanii reprezentuje swój rząd przy rządzie dominialnym. Przypomina to bardzo wymianę przedstawicieli dyplomatycznych między państwami suwerennymi.

Równocześnie z wiadomością, że Kanadyjczycy wolą być obywatelami niż poddanyymi, ukazała się w prasie wiadomość o odwrocie księ-

cia Grocester ze stanowiska generalnego gubernatora Kanady.

Książę nie odleciał samolotem, jak większość dzisiejszych mężów stanu. Na pokładzie parowca opuścił obywateli, którzy nie chcieli nazy-

wać się poddanyymi jego brata. Być może powie w domu, że gdy wysocy komisarze zapragną nazywać się ambasadorami, to będzie to zmiana czysto formalna, która w niczym nie naruszy spistości Imperium Brytyjskiego.

Morze, które wysycha... Trudności rybołówstwa radzieckiego

Prasa sowiecka poświęca wiele uwagi sprawie odbudowy i dalszego rozwoju przemysłu rybnego, jako środka mającego wyrównać niedobory rynku mięsnego. Odbudowa pogłowia bydła i trzody chlewnej wymaga znacznego czasu i Zw. Radziecki obiecuje sobie poprawić sytuację żywnościową przez podniesienie produkcji, przynajmniej do stanu przedwojennego, kiedy to rybołówstwo sowieckie dostarczało 12% całej produkcji światowej ryb.

Nowy plan pięcioletni zbiegł się z szeregiem poczynań administracyjnych, mających odnieść istniejący stan rzeczy. Jeszcze w maju 1946 roku powołano dwa odrębne ministerstwa rybołówstwa, jedno dla wschodnich, a drugie dla zachodnich krajów Związku. W pierwszym wypadku chodzi o cały obszar Syberii i dalekiego wschodu, w drugim o zalew morza Kaspijskiego, Czarnego, Bałtyku i cały basen północny.

Plan połowów na 1946 r. przewidywał 3 miliony kwintali wobec 3.696.000 kw. w 1937 r. Trudności w osiągnięciu przedwojennej produkcji polegały m. in. na tym, że jedno z głównych źródeł połowów, a mianowicie morze Kaspijskie... zmniejszyło się. Ogólna powierzchnia tego morza, wynosząca ok. 420.000 km² zmalała o blisko 20.000 km², szczególnie w swej północnej części, gdzie morze Kaspijskie jest b. płytkie. Jest to problem nie tylko dla rybołówstwa, ale i dla żeglugi, przemysłu chemicznego i naftowego.

Gazociąg Daszawa — Kijów

Ostatni plan dziesięcioletni rozbudowy przemysłu w ZSRR przewiduje zakończenie prac przy wielkim gazociągu, idącym z Daszawy do Kijowa.

W ten sposób stolica Ukrainy zostanie zaopatrzona w gaz ziemny, a miasta leżące w pobliżu trasy tego rurociągu korzystać będą również z taniego paliwa.

W chwili obecnej w kolach przemysłowych prawobrzeżnej Ukrainy omawiane są korzyści, jakie zyska kraj, gdy gaz ziemny z Daszawy zasili wszystkie okręgi przemysłowe Republiki Ukrainieckiej.

W pierwszym okresie pracy przewodu Kijów będzie otrzymywał 2 i pół miliona metrów sześciennych gazu na dobę. Ponad 300 przedsiębiorstw różnego rodzaju przejdzie na opał tego rodzaju.

Zaoszczędzi się w ten sposób 900 tys. ton donieckiego węgla, 1 300 000 metrów sześciennych drzewa opałowego oraz ponad 100 tysięcy ton paliwa płynnego. Zaoszczędzi się też poza tym koszty przewozu tych materiałów — oraz odciążą transport.

Gazociąg Daszawa—Kijów będzie się ciągnął na przestrzeni, wynoszącej ponad 500 km. Będzie on przebiegał od podnóża Karpat, poprzez okręg Drohobyca, Tarnopola, dalej przez okolice Kamieńca Podolskiego, Żytomierza i Kijowa.

Ostatnim etapem będzie Kijów, gdzie już w tej chwili przystosowuje się gęsta sieć podziemnych instalacji.

W związku z budową tego olbrzymiego przewodu gazowego na trasie zostaną pokonane olbrzymie trudności.

Ta sytuacja jest niewątpliwie skutkiem zezacupienia dopływu wód do morza Kaspijskiego, spowodowanego znowu poważnymi zmianami klimatycznymi w basenie Wołgi i Kamy, gdzie zmalały w ostatnim roku opady, natomiast wzrosła przeciętna temperatura. Ważnym elementem tego dziwnego zjawiska jakim jest zmniejszanie się morza, było także wielkie skupienie ludności u brzegów m. Kaspijskiego i związany z tym wzrost systemu nawodnienia w rolnictwie i użycia wody w przemyśle.

Powołano specjalną Komisję morza Kaspijskiego, której zadaniem jest opracowanie sposobów podniesienia poziomu tego morza.

Poza tymi okolicznościami przyrodniczymi stoi przed Ministerstwem Rybołówstwa dla obszarów zachodnich poważne zadanie odbudowy floty i rybackiej zmniejszonej w czasie wojny. Ministerstwo to jest także żywo zainteresowane w odbudowie tamy na Dnieprze, zniszczenie jej bowiem w czasie wojny osuszyło zupełnie sztuczne jezioro o powierzchni 75.000 akrów, miliony kg ryb zostało w ten sposób straconych.

Na rok 1947 przewidziano mimo tych trudności podciągnięcie rybołówstwa do stanu przedwojennego, a nawet przekroczenie go o ok. 30%. Zw. Radziecki zamierza i w tej dziedzinie zająć wśród narodów świata jedno z pierwszych miejsc. (Szym.)

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe

Lodowisko na równiku

Położona w równikowo-wschodniej Afryce góra Kenia o wysokości 5 720 metrów posiada w swych pasach wszelkie klimaty, od tropikalnego począwszy do klimatu dalekiej północy. W pobliżu szczytu topniejące lodowce utworzyły jezioro, które zamarza w okresie pory deszczowej. Liczni podróżni z powodzeniem uprawiać mogą na nim łyżwiarstwo.

Najpotężniejszy kwiat na świecie

Podróżnik angielski sir Stamford Raffles odkrył w roku 1818 w okolicach miejscowości Bencoolen na Sumatrze kwiat, który posiada wagę 7 i pół kilograma. Kwiat ten wydaje przerażające dźwięki, gdy wiatr porusza jego płatkami, nie posiada liści, a bardzo grubą i krótką łodygę. Nie pachnie on w ogóle, a wydaje jedynie wóń, która przypomina gazy spalinowe silników.

Ryba o czterech oczach

W rzekach Guyany brytyjskiej i podzwrotnikowej Ameryki żyje ryba, której każde oko podzielone jest na dwie niezależne od siebie funkcjonujące części. Płynąc prawie że na powierzchni wody, ma ona możliwość obserwowania wszystkiego, co dzieje się w powietrzu, a drugą połową swych oczu ogląda głębie wody.

Największy diament świata

W styczniu 1945 roku w kolonii angielskiej Sierra Leone znaleziono został diament, który jest tak wielki, jak jajo kaczki i waży 154 gramy. Jest on obecnie największym diamentem świata.

Złote zęby, czy konserwa mięsna?

Kwestię taką rozpatrywał wojskowy sąd amerykański w Niemczech, ponieważ przyłapano Saudi Bey, handlarz, urodzony w Arabii, posiadający obywatelstwo włoskie, posiadający w swej walizce amerykańską konserwę mięsna, w której władze znalazły 300 gramów złotych zębów, które według oświadczenia ekspertów, pochodzą z ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych w Polsce.

51-letni Arab urządził sobie wycieczkę krajoznawczą po Niemczech, sprzedając kokainę i skupując równocześnie wszystko, co się dało, od Niemców. Obecnie odsiadyuje on w więzieniu karę za handel kokainą. Saudi oświadcza, że przed wojną był on handlowcem w Polsce, a obecnie przejeżdżając przez Niemcy, kupił od żołnierza niemieckiego puszkę konserw, nie wiedząc o tym, że znajdują się w niej złote zęby. Amerykański sąd postanowił zęby te zwrócić polskiej komisji rewindykacyjnej, a Araba odesłać do obozu pracy.

Pismo Święte na czarnym rynku

W południowej Afryce wytworzył się ostatnio taki popyt na Pismo Święte, że drukarnie nie są wprost w stanie nadążyć z zapotrzebowaniem klientów. Ceny Biblii na czarnym rynku w Johannesburgu wzrosły w ciągu paru dni pięciokrotnie. Natomiast nie można absolutnie dostać już nawet obecnie na czarnym rynku ani jednego egzemplarza Nowego Testamentu.

Pingwin jest dziwnym ptakiem — używa on skrzydeł nie do latania, ale do pływania.

Największy transatlantyk świata „Queen Elisabeth” zużywa tyle elektryczności, co nasze miasto Radom lub Kielce.

18)

Wracający z nocnego dancingu Przerwic spotyka na ulicy nieznaną kobietę, szukającą lekarza. Jak się okazuje — mąż jej Marian Boroń strzelił do siebie w celach samobójczych. Przerwic udaje się wraz z nieznaną do mieszkania denata.

Przerwic usiłował sobie przypomnieć, gdzie i w jakich okolicznościach słyszał nazwisko Boronia. Bo nie było mu obce. Nie mógł sobie jednak w żaden sposób przypomnieć.

— Czy to był wypadek? — spytał.

Potrząsnęła przecząco głową.

— Jeżeli Marian umrze... ja jego śmierci nie przeżyję... — wyznała w szlochu.

— Jak szczęśliwy ten Marian, że jest tak bardzo kochany — szarpnęła zazdrość Przerwicowe serce. — Dlaczego usiłował się zabić?

— To tu — rzekła w pewnej chwili, zatrzymując się przed bramą. Tu mieszkamy — i dodała szybko: — Błagam pana, kimkolwiek jesteś, niech pan wejdzie ze mną na górę. Ja się tak boję... W domu nikogo nie ma... Jeżeli mój mąż nie żyje... ja chyba oszaleję...

— Jeżeli mogę być pani w czymś pomocny — powiedział.

Przedstawił się jej natychmiast, powiedział, gdzie pracuje. Ale zdawała się nie słyszeć, nie rozumieć, co do niej mówił. Gdyby dowiedziała się, że jest rzeźmieszką, postąpiłaby podobnie.

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

Ręce jej tak drżały, że z trudem trafiła kluczem do zamku.

Przed biurkiem w głębokim fotelu na pół leżał, na pół siedział Marian Boroń. Głowę miał zwieszoną. Oczy przykryte. Prawa ręka zwisała bezwładnie wzdłuż fotelu. Na podłodze czerwienili się ślady krwi. Rewolwer leżał na biurku.

Janka podbiegła do fotelu, ukłękła na podłodze i przycisnęła wargi do ręki męża. Przerwic podszedł do rannego i ujął go za puls. Był słaby. Ranny oddychał z trudem.

— Agonia — pomyślał z przerażeniem, spoglądając na zegarek. — Lekarz powinien przyjść lada chwila.

Janka trwała nieruchomo. Ramionami wstrząsała łkanie. Na próżno perswadował, żeby się podniosła. Jego słowa nie odnosiły żadnego skutku. Dopiero usłyszała, gdy zagroził, że odejdzie:

Nie przestając łkać rozpaczliwie, stanęła przy biurku, wpatrzona w twarz męża, na którą kładły się cienie śmierci.

— Co ja zrobiłam, to moja wina, moja wina, jestem morderczynią — zawołała nieprzytomnie i bez zmysłów upadła na podłogę.

Ledwo zdążył ją położyć na kanapie, rozległ się dzwonek, zwiastujący przybycie lekarza. Zbadał szybko rannego.

— Rana postrzałowa w okolicy serca. Stan bardzo groźny. Rannego trzeba natychmiast przewieźć do szpitala — brzmiało orzeczenie lekarskie.

Podczas gdy sanitariusze kładli Boronia na nosze, lekarz podszedł do Janki i wlał jej do ust lekarstwo:

— Silny wstrząs nerwowy — powiedział. — Proszę jej nie zostawiać samej.

Gdy wreszcie Janka odzyskała przytomność, mąż jej leżał już w szpitalu. Pochylił się nad nim biały kornet zakonnicy. Uderzenia pulsu były coraz słabsze.

— Gdzie Marian? — spytała Janka.

Gdy się dowiedziała, że zabrano go do szpitala, wybuchnęła głośnym płaczem.

— Natychmiast pójść do niego...

Ale siły odmówiły jej posłuszeństwa. Już światło, zanim Przerwicowi udało się ją wreszcie przekonać, że w nocy nikogo do szpitala nie wpuszczają. Siedział koło niej tak długo, aż wreszcie zmęczona i wyczerpana zasnęła.

— Gdzie ja słyszałam nazwisko Boronia

— nurtowała myśl, gdy wreszcie wrócił do domu.

W dalszym ciągu nie mógł sobie przypomnieć. Był tylko pewny, że jest ono związane z czymś nieprzyjemnym. Tak, jak nieprzyjemne było wspomnienie nalanej, obwisłej twarzy i mięsistych grubych warg.

— A jednak tego brzydkiego mężczyzny kocha tak piękna kobieta — szarpnęła znowu zazdrość.

Bo jego — Wojciecha Przerwica — nikt szczerze, prawdziwie nie kochał.

ROZDZIAŁ IX.

Sublokator.

Marta wróciła do domu bardzo późno. Jej pobladła twarz i sińce pod oczami świadczyły, że stała się coś niezwykłego.

— Był u mnie w biurze znajomy Janki Boroniowej. Powiedział, że jej mąż targnął się wczoraj na swoje życie. Walczy ze śmiercią w szpitalu. Naturalnie wprost z biura pobiegłam do Janki — powiedziała jeszcze w przedpokoju.

Choć Paweł znał Boroniów tylko z opowiadań Marty, ale z uwagą słuchał jej opowieści.

Otóż Janka siedziała wieczorem w swoim pokoju i czytała książkę, gdy wszedł Boroń. Powiedział, że chciałby się z nią pożegnać, gdyż musi zaraz wyjechać. „Dokąd?” — spytała Janka. Odparł, że „jedzie w nieznaną i nie wie, kiedy wróci”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zaczynamy budować mieszkania robotnicze

Narodowy Plan Odbudowy Gospodarczej, w kredytach inwestycyjnych na r. 1947 przewidział sumy na rozbudowę mieszkań dla robotników. Rząd Jedności Narodowej wypełnia swoje zobowiązania. W samym tylko Min. Przemysłu na rok bież. na budownictwo domów mieszkalnych przewidziano 4 miliardy zł. Tendencją inicjatorów budownictwa mieszkaniowego dla robotników jest — budowa, jako zasada nie zaś odbudowa lub remont starych budynków. Poza tym uwzględniono konieczność budowy specjalnych osiedli robotniczych składających się z małych domków, możliwie jednorodzinnych, tak wyposażonych, aby mogły zadość uczynić wszelkim wymaganiom życiowym/świata pracy.

W Warszawie otwarto pokazowy domek eksperymentalny, wzniesiony na b. lotniska mokotowskim inicjatywa Ministerstwa Przemysłu. Wznosił go Centr. Zarz. Przem. Budowl. Jest to domek ceramiczny, tzw. typu „profabrykowanego”, tj. składanego z części już przygotowanych w fabrykach. Domek ten parterowy, złożony z płyt ceramicznych, składa się z trzech zasadniczych izb: — 2-ch pokoiów mieszkalnych, kuchni, przedpokoju, łazienki z wanną, ubikacji, piwnicy i własnego strychu. Domek jest dobrze izolowany od zimna. Posiada dobre wykończenie wewnętrzne i łącznie, przy ewentualnej seryjnej fabrykacji ma być dwa do dwóch i pół razy tańszy od domku murowanego z cegły w tzw. systemie blokowym; biorąc pod uwagę ceny w chwili obecnej, domek taki powinien być kosztować ok. pół miliona zł. Roboty jest prosta a nie wymaga zbyt wielkiej liczby fachowych robotników i przy masowej produkcji może stać się niedrogi w ciągu kilku dni.

O domku takim mówi dyr. S. Nowotny, zast. dyr. Dep. Planowania MP:

Projekt budowy tego rodzaju mieszkań dla świata pracy powstał w ciągu kilku godzin. W ciągu tego samego dnia wyznaczono plac pod budowę oraz wyjednano odpowiednie kredyty budowlane, jednocześnie dając zlecenie fabrykom, co do przysłania elementów składowych. Powodowano się przy tym 3-ma aspektami: koniecznością uruchomienia odpowiedniego przemysłu na Z. O., dążeniem do oszczędności waluty, w innym wypadku zmuszającym do importu domków z zagranicy (np. Finlandii), zabiegami o tańszą robotnicę.

Właściwy typ domków jest jeszcze w stadium opracowania. Mamy wrażenie, że już przy 6-tych, 7-ym domku eksperymentalnym ustalimy typ właściwy. Rzecz jasna, że przy ustalaniu będziemy zasięgać opinii nie tylko fachowców budowlanych, lecz także sfer zainteresowanych, tj. przedstawicieli naszego świata pracy.

Części składowe naszych domków ceramicznych posiadamy w pewnej ilości jako rezerwy pominięte na Z. O. Zabiegi naszych fachowców zapewnią dalszą budowę części ceramicznych własnymi środkami bez ubiegania się do importu specjalnego gatunku gliny, którą dawniej sprowadzano z zachodnich części b. Rzeszy.

Więc, jak widać z powyższego, przy budowie

domów mieszkalnych dla robotników ustaliliśmy zasadę: — będzie to domek ceramiczny, wzniesiony z gotowych części, przygotowanych masowo w odpowiednich fabrykach, tani, możliwy do szybkiej budowy.

Nie chodzi jednak tylko o samo budownictwo. Min. Przemysłu, jako jeden z największych rezydentów gospodarczych ma pełne prawo i wszelkie możliwości po temu, aby robotnikom swoim zapewnić również odpowiednio tanie i praktyczne wyposażenie mieszkania.

Mówi o tym sprawie techn. dyr. CZP Drzewnego ob. Ludwik Goszce:

Przygotowaliśmy dwa pokoje całkowicie umeblowane na razie doraźnie: duży tapczan, automatycznie otwierany, na dobrych sprężynach, kryty grubym, mocnym materiałem (barwa zależna od gustu nabywcy), okrągły stół, 6 krzesel wyścielanych, komódka o dwóch długich

szufladach i szafce oraz kombinowana szafa, składająca się z trzech części: przedziału na ubranie, przedziału na bieliznę, przedziału stanowiącego osobno biurczko o otwieranej klapie. To wszystko razem kosztuje w tym komplecie 42 000 zł. Nie jest to jednak cena ani najwyższa ani najniższa. Możemy wstawiać umeblowania (rzecz jasna skromniejsze, jeśli chodzi o taniść) — za 18 000 zł (te same elementy składowe umeblowania, lecz w skromniejszym wykonaniu, np. meble sosnowe nie fornirowane). Droższy komplet kosztuje w tej chwili 60 000 zł. W następnym pokoju widać umeblowanie, które eksportujemy do Anglii. Stwierdza ono fakt charakterystyczny i mało znany naszym społeczeństwu. Przeciwny członek społeczeństwa angielskiego bynajmniej nie ma pieniędzy na luksusy. Wszystkie meble, wykonane przez nas ściśle wg wzorów angielskich, są bodaj skromniejsze od naszych. Nie

są to meble indywidualne, lecz fabrykacji masowej. Proszę zwrócić uwagę, że np. tapczan typu polskiego jest daleko bardziej „luksusowy” od b. skromnego tapczana typu angielskiego. CZP Drzewnego pragnie wespółdziałać z inicjatywą Centrali Ministerstwa w tym celu, aby naszym robotnikom dać całosć mieszkaniową szarmonizowaną, tj. — do ustalonego typu mieszkania wstawić ustalony, wygodny, odpowiadający potrzebom cywilizacji i kultury, komplet meblowy.

Interesujące wyjaśnienia kończy ob. inż. St. Nowotny.

— Domek eksperymentalny w W-wie wykończyliśmy niejako symbolicznie na dzień 17 stycznia br., tj. w drugą rocznicę wyzwolenia stolicy Polski, aby naszymu światu pracy w imieniu odradzającego się przemysłu polskiego dać obraz tego, co znacznie się stawać rzeczywistością w ciągu bieżącego roku.

Julian Podolski

Troski i projekty naszych fotografów

Kiedy w roku 1824 oficer francuski Józef Nicéphore Niepce wynalazł sposób utrwalania obrazów otrzymywanych w ciemni optycznej — mało kto przypuszczał, że skromna wówczas kartka fotograficzna w szybkim i zwycięskim pochodzie przejdzie świat i dojdzie do takiego rozkwitu i rozpowszechnienia jakiego jesteśmy świadkami w obecnych czasach.

Fotografowanie dawno już wyszło z powłok; nie jest już ani luksusem, ani kosztowną pamiątką. Dzisiaj fotografie są codzienną ilustracją życia jednostkowego i zbiorowego. Stały się potrzebne w domu, urzędzie, w instytucji naukowej, gabinetie lekarskim, sztabie wojennym, w podróży... słowem wszędzie.

Rozwój techniki fotograficznej nie ustaje ani na chwilę. Każdy rok przynosi w tej dziedzinie coraz bardziej imponujące nowości i ulepszenia. Wybitni fachowcy prezentują ogółowi coraz śmielsze pomysły. Po udoskonaleniu fotografii zwykłej doszliśmy do efektownych odbitek i filmów kolorowych, a ostatnio do cudownych zdjęć plastycznych. Na międzynarodowych wystawach podziwiać można mikroskopijne zdjęcia i olbrzymie obrazy fotograficzne, przepiękne wycinki z przyrody i monumentalne kompozycje.

Dzisiaj fotografowanie nie jest sprawą łatwą —

fotografowanie jest sztuką.

Dysponujemy wprawdzie aparatami, za pomocą których robić może zdjęcie nawet dziecko, ale aby nauczyć się operować dwoma tylko fakturami — światłem i cieniem oraz wydobyci z otaczającego nas świata fragmenty pełne ekspresji lub nastroju — na to potrzeba lat nauki i ćwiczeń. Nowoczesny fotograf musi być człowiekiem inteligentnym, musi posiadać zdolności artystyczne, musi wyczuwać piękno. I nie zapominać, że dla wydobycia odpowiednich efektów muszą mu wystarczyć znikome i najprostsze środki.

Przed wojną mieliśmy sporą liczbę artystów — fotografów. Ich prace w wielu przypadkach nie ustępowały w niczym twórczości fotografów zagranicznych, a ich portrety zyskiwały sobie uznanie nawet u naszych wrogów. Jak wielką wagę przywiązywaliśmy do sztuki fotografowania świadczy i to, że na akademiach sztuk pięknych stworzono specjalne działy fotografii artystycznej.

Mogliśmy przed wojną robić zdjęcia piękne i cenne, gdyż operowaliśmy nowoczesnym sprzętem i doskonałym materiałem. Po ostatniej jednak porażce, fotografowie tak samo zbiednieli jak reszta społeczeństwa. Bardzo wiele urządzeń sprzętu i laboratoriów uległo zniszczeniu lub rozgrabieniu przez okupanta. Fotografowie stanęli wobec katastrofalnego braku materiałów chemicznych, płyt, błon i papierów do kopiowania.

Tylko dzięki szybkiej i zgodnej organizacji powiodło im się wskrzesić swe warsztaty pracy i podjąć na nowo zawodowej roboty.

Cech skupia fachowców

Na terenie naszego województwa fotografowie zawodowi skupili się wokół swego sztandaru cechowego. Ich związek rzemieślniczy założony został w roku 1920 i posiada piękne tradycje z okresu międzywojennego. Dzisiaj Cech Fotografów liczy ponad 180 członków, między którymi znaleźć można doskonałych fachowców i prawdziwych artystów sztuki fotograficznej. Przewodzi im senior fotografów poznańskich — starszy cechu p. Stanisław Markiewicz. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że człowiek ten od 56 lat trwa w służbie zawodu fotograficznego, to musimy przyznać, że dysponuje on ogromnym doświadczeniem i rozległą wiedzą.

Reaktywizacja cechu zajęła się przed 2 laty p. Jęsko, a rozbudowaniem związku znani na terenie poznańskim fachowcy pp. Maksymilian Myszkowski, Alojzy Kaczor, Jan Jęsiolowski i inni. Prace tych ludzi zmierzają do uregulowania uprawnień członków cechu, do otoczenia ich opieką, a dalej do stopniowego podwyższenia poziomu sztuki fotograficznej, do nawiązywania kontaktów i współdziałania ze stowarzyszeniami bratnimi oraz w końcu do szkolenia kadr młodego narybku.

W powojennych czasach szereg zagadnień czeka na rozwiązanie. Jedną z takich kwestii palących jest sprawa weryfikacji fotografów niewyszkolonych. Mamy ich w naszym województwie i na Ziemiach Odzyskanych bardzo wielu. W małych i średnich miastach ludzie ci posiadają swoje atelie i trzaskają zdjęcia nie wykazujące elementarnego poziomu. W gablotach tych domorosłych „artystów” oglądać można portrety i grupy sztywnych i bezdusznych marionetek. Ten stan musi ulec zmianie. Cech zdaje sobie sprawę z dotychczasowych trudności, ale nie ustaje w pracy, by z czasem w każdym mieście pracował fachowiec, którego ambicją byłoby tworzyć coraz lepsze prace.

Dobrodziejstwo czy plaga?

Dalszym zagadnieniem jest sprawa fotografów ulicznych, tzw. „leicarzy”. Ten rodzaj niefachowych zawodowców już dawno zniknął z ulic wielkich miast w zachodniej Europie. Leicarze na ogół nie cieszą się popularnością. Winę tego przypisać należy faktom, że w szeregach ich znalazli się niejednokrotnie ludzie natrętni oraz najzwyklejsi oszuści. Znaleźć można przypadki szantażowania obywateli za pomocą fotografii ulicznych. Cech wychodzi z założeń, że zdjęcia uliczne mogą być

wykonywane przez zrzeszonych pomocników fotograficznych na zamówienie. Dawałoby to społeczeństwu gwarancję, że fotograf nie nadużyje zaufania klienta, wykona zdjęcia sumiennie a państwu oddawać będzie świadectwa z tytułu umożliwionego mu zarobkowania.

Pewnego uregulowania wymaga również sprawa wykonywania niektórych czynności, wchodzących w zakres fotografii przez drogerie. Chodzi tu głównie o wywoływanie klisz i błon oraz wykonywanie odbitek. Cech absolutnie nie zamierza uszczuplać zakresu pracy tych laboratoriów fotograficznych, ale będzie domagać się, aby prace te wykonywali fachowcy zrzeszeni.

Współpraca z amatorami

Dla wielu ludzi fotografowanie jest przyjemnością. W normalnych warunkach młodzież i starsi oddają się tej czynności ze sportowym zacięciem. Liczne rzesze amatorów wykazywały się na tym polu wspaniałymi wynikami. W Poznaniu np. istnieje od czerwca 1945 r. Stowarzyszenie Miłośników Fotografii, zrzeszające przeszło 200 amatorów z całej Polski. Prace wystawione przez Stowarzyszenie, wykazały pierwszorzędny poziom. Współpraca cechu z amatorami, a zwłaszcza z stowarzyszeniami amatorów jest nie tylko koniecznością, ale przyjemnością. Nie bowiem tak nie łączy ludzi z sobą jak wspólne zainteresowania i zamiłowania.

Toteż kierunek dążeń cechu, zmierza tutaj do najściślejszego współdziałania drogą pogadank, odczytów, ćwiczeń, organizowania wystaw. Jeżeli to współdziałanie nie przyjęło jeszcze form pożądanych, to tylko dlatego, że stała temu na przeszkodzie wstępna praca organizacyjna.

W przyszłości laboratorium zrzeszonego fotografa będzie zawsze na usługach amatorów, którzy będą mogli oddawać zaufanemu mistrzowi swe filmy do wywołania oraz wykonania odbitek i powiększeń. U niego również będą mogli zasięgać porad i fachowych ocen.

Praca dzisiejsza i plany na przyszłość

Do ważniejszych osiągnięć cechu należy zorganizowanie kursu dla kandydatów na mistrzów przy Instytucie Rzemieślniczym w Poznaniu. Na trzymiesięczny kurs zapisało się 38 kandydatów. Pod kierownictwem p. Myszkowskiego kursieści zapoznają się z historią fotografii, optyką, chemią, kompozycją i towarzysownictwem. Oprócz wiadomości fachowych, zawodowcy kształcą się w rachunkowości, w zagadnieniach prawnopublicznych itp.

Wiosną br. w czasie trwania Targów Poznańskich projektuje się zorganizowanie ogólnopolskiego zjazdu fotografów w Poznaniu, na którym zapasć mają uchwały dotyczące zrzeszenia się w jeden wielki związek zawodowy. W tym również okresie, otwarta będzie w naszym mieście pierwsza ogólnopolska wystawa fotografii. Sprawa zorganizowania zjazdu wyszła od członka zarządu cechu p. Kaczora, natomiast urządzeniem wystawy zajmie się Stowarzyszenie Miłośników Fotografii.

W niedługim również czasie cech wespół z Izłą Rzemieślniczą ureguluje sprawę kontyngentu materiału fotograficznego. Centrala Zbytu w Warszawie, przekazywać je będzie tylko fotografom zawodowym i zrzeszonym. Posunięcie to w poważnym stopniu zadecyduje o zrzeszeniu się tych fotografów, którzy dotychczas chodzą luzem, zwłaszcza dlatego, że nowe wyroby filmu polskiego „Alfa” z Bydgoszczy znajdują dla swej wysokiej jakości wielu chętnych nabywców.

Sądząc z dotychczasowych wyników, spodziewać się należy dalszej aktywnej działalności cechu i coraz to szybszego podnoszenia się poziomu twórczości fotograficznej, niezbędnej w naszym życiu społecznym i gospodarczym.

Tadeusz Pasikowski

Człowiek pisał

Za dyplomy uznania trzeba... płacić

W b. roku wydało PKP swoim pracownikom, którzy przepracowali po 25 lat na służbie w kolejnictwie, dyplomy uznania. Pięknie, ale... pracownik P. K. P. za swoją długoletnią pracę ma zapłacić za ten upominek 600 zł. Wprawdzie Związek Zawodowy Z. Z. K. płaci za wspomniany dyplom 350 zł, ale i 250 zł jest poważnym wydatkiem dla pracownika, który od połowy miesiąca nie ma pieniędzy na życie. Wiemy, że Państwo nasze nie ma za wiele, lecz wiemy również, że dyplomy uzyskuje się zwykle honorowo i bezpłatnie wraz z niewielkim zasiłkiem pieniężnym, jako uznanie za długoletnią pracę i zachęcenie dalszej twórczej i owocnej pracy.

Jeden z pracowników P. K. P.
G. M.

Chcesz wiedzieć

Czy jesteś krewnikiem zwierząt?

przyjdź na

Odczyt „Czytelnika”

który w środę, 12 bm., o godz. 19 w sali Domu Poczłowca, al. Marcinkowskiego 20 II p. wygłosi prof. U. P. dr. Michał Cwirko-Godycki

7508

SPORT

Delegacja PZP udaje się do Warszawy

Na ostatnim zebraniu zarządu PZP uchwalono wysłać do PUWF do Warszawy, celem wyjaśnienia różnych spraw, a m. in. kwestii zatrzymania siedziby PZP w Poznaniu wbrew życzeniu PUWF. Wyjazd delegacji, w skład której wchodzi pp. dyr. Włorkowski — prezes oraz dyr. Matecki, mec. Pietruszko, mgr Knioła i sekretarz Górczewski — opóźnił się z powodu choroby dyr. PUWF inż. T. Kuchara.

Pierwsze mistrzostwa zimowe w pływaniu

Poznański Okr. Zw. Pływacki przystąpił do zorganizowania mistrzostw okręgowych w klasie I dla pań i panów w krytej hali. Organizacja mistrzostw Polski powierzono KS Polonii—Bytom w pierwszych dniach marca br. Rozegrane zostaną konkurencje pań i panów.

„Siemianowiczanka” nie odpowiada

W związku z poleceniem PZHL rozegrania mistrzostw Polski juniorów w grupie II — Poznański OZHL otrzymał polecenie przeprowadzenia tych rozrywek pomiędzy najbliższymi zespołami Poznania, Bydgoszczy i Śląska. Brda z Bydgoszczy zrezygnowała z udziału w tych rozgrywkach na korzyść „Partyzanta”. Brak natomiast, mimo telegraficznych wezwań bliźszych wiadomości od „Siemianowiczanki”. Po rozegraniu meczu „Partyzant” — „Lechia” zwyciężski zespół tego spotkania winien się zmierzyć z „Siemianowiczanką”. Zwycięzca tej grupy stanie następnie do walki o pierwsze miejsce z drużyną juniorów Krynickiego Tow. Hok., które uchodzi

Hokejscy AZS-u walczą z „Lechią”

Usiłowania „Lechii” spowodowania jednej z drużyn śląskich lub warszawskiej na jedno wzgl. dwa spotkania do Poznania nie zostały uwieńczone powodzeniem. Dzisiaj o godz. 12-tej będziemy świadkami ciekawego spotkania towarzyskiego dwóch zespołów miejscowych: „Lechii” i Akademickiego Związku Sportowego na lodowisku przy ul. Mylniej.

Drużyna mistrza okręgowego „Lechii” wystąpi bez swego najlepszego gracza dr. Kasprzaka, który wraz z reprezentacją Polski wyjechał do Czechosłowacji, poza tym drużyna wystąpi w komplecie a przypuszczalnie wystąpi już na tym meczu Józef Godlewski, znany hokeista Ogniska z Wilna. AZS, który ostatnio ma na rozkładzie drużyny „Partyzant” z Bydgoszczy i „Pomorzanina” z Torunia, będzie dla „Lechii” przeciwnikiem bardzo groźnym. Akademicy wystąpią w swym najsilniejszym składzie, co także nam się spodziewać ciekawej gry.

Po południu o godz. 18-tej rozegrany zostanie pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski dla juniorów. Juniorzy „Lechii” będą mieli

za przeciwnika drużynę „Partyzanta” z Bydgoszczy. W spotkaniu towarzyskim w ub. tygodniu miejscowi pokonali Bydgoszczan 2:0, jednak „Partyzant” przybędzie obecnie w składzie wzmocnionym.

Poznań — Bydgoszcz w hokeju lodowym

W środę, dnia 12 bm. w Bydgoszczy rozegrane zostanie spotkanie międzymiastowe Poznań — Bydgoszcz. Stolica Wielkopolski będzie reprezentowana przez zawodników „Lechii” i AZS. W bramce wystąpi Muszyński (L) a jako rezerwowo J. Kowalski. W obronie wystąpią dr Ludwiczek (AZS), Sobkiewicz (L) oraz następujący zawodnicy: Primke (AZS), Koczewski, Nuszel, Godlewski, Kempf, Urbasncy, Durzyński, Lewandowski, Zymalski i in.

Rewanż odbędzie się w terminie późniejszym w Poznaniu. Bydgoszcz będzie reprezentowana przez zawodników „Partyzanta”, Brdy i Harcerskiego K. Sport.

Czy ujrzemy szwedzkich hokeistów w Poznaniu?

Do Polski zapowiedzieli swój przyjazd hokeiści szwedzcy, których postanowił sprowadzić Łódzki Klub Sportowy. Mają oni rozegrać co najmniej cztery spotkania w Polsce, mianowicie w Łodzi, Krakowie, Poznaniu i prawdopodobnie w Śląsku. Przyjazd Szwedów przewidziany był w okresie od 10—18 bm. O ile drużyna AIK do Polski zawita, zespół ten ma również rozegrać jeden mecz w Poznaniu z „Lechią”, której łarwy zesilił mają waj zawodnicy AZS dr Ludwiczek i Primke. Na razie brak jednak bliźszych danych ze strony szwedzkiego zespołu. Do grodu Przemysław przyrzekał zawitać drużyna „Cracovii”. Pertraktacje są w toku.

W trybie doraźnym

Epilog działalności bandy „Romana“

Wszyscy oskarżeni skazani na karę śmierci

(H) Mieszkańcy południowych połaci naszego województwa oraz woj. wrocławskiego, śląskiego i kieleckiego, mieli możliwość udruczyć na własnej skórze działalność dobrze uzbrojonej i dyscyplinowanej bandy Otto „Rudego“ grasującej na tych terenach od 1945 roku. Banda powyższa występująca prawie zawsze w mundurach wojska polskiego z opaskami K. W. P. („Konspiracyjne Wojsko Polskie“), wchodziła w skład organizacji N. S. Z. stanowiąc jej oddziały bojowe.

Wielkie operacje bandy skierowane były przede wszystkim przeciwko obecnemu ustrojowi państwowemu, chociaż o wiele bogatszą od listy wykonanych napadów dywersyjno-sabotażowych, jest lista najpospolitszych grabieży i morderstw, dokonanych przez zbrończą szajkę.

Pewnego posmaku pikanterii nadaje tej sprawie fakt, że szef całej grupy Otto, działający na polskim terenie i mordujący polskich działaczy demokratycznych, był Niemcem, Rzucą to pewne światło na tych, w których imieniu on występował. Jednym z pierwszych poważniejszych wypadków organizacji, był zorganizowany w listopadzie 1946 r. napad na U. B. P. w Kępnie w wyniku którego zamordowanych zostało 8 osób, w czym jedna kobieta oraz dwoje małoletnich dzieci.

Wiosną ub. roku udało się władzom bezpieczeństwa i jednostkom W. P. częściowo zlikwidować bandę „Rudego“ a w toku wywiązanych walk zastrzelony został sam szef Otto w „Rudy“.

Nad niedobitkami objął po zabitym „komentem“ „Roman“, uaktywniając wyrotowaną działalność podległej mu jednostki, specjalną zaś „opieką“ otoczył pow. Kępno. W lasach znajdujących się na terenie tego powiatu założona została baza wypadowa.

Bandycki proceder jakiemu z całym zapalem oddawali się podkomendni „Romana“ przerwały działania grupy operacyjnej W. P., która 16 grudnia ub. r. w lesie leżącym opodal wsi Piotrowki w pow. Kępno natknęła się na zamaskowany bunker podziemny.

Otoczeni przez wojsko trzech stali mieszkańcy tego schronu usiłowali zbiec ostrzeliwując się wokół. Próbie ucieczki jeden z nich przypłacił życiem, pozostali dwaj zostali schwytani, wskazując miejsce pobytu innych członków bandy.

W wyniku natychmiast przeprowadzonej oblawy ujęto czterech bandytów z dowódcą sekcji Janem Gonerą na czele.

W toku przeprowadzonego śledztwa oraz na rozprawie, która toczyła się w ub. piątek przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym w Poznaniu, wyłoży na jaw interesujące szczegóły dotyczące oskarżonych i ich działalności.

Na ławie oskarżonych zasiadło 6 ludzi stanowiących zamkniętą sekcję, na czele której stał Jan Gronera, dezertor, b. komendant posterunku M. O. w Miodarach pow. Niemysłów. Dezerteri okazali się także osk. Leon Powrótnik b. funkcjonariusz M. O. oraz Jan Idziak b. żołnierz W. P., który będąc na urlopie uznał za najważniejsze, zakończenie swojej kariery wojskowej w bandzie. Pozostali oskarżeni Ludwik Statkiewicz, Edmund Hyś i Wacław Antoniak są przedstawicielami ludzi wykończonych, którzy zapomnieli jak wygląda uczciwa praca na chleb i którym wszystko jedno czego i na czyj rozkaz będą grabić i mordować.

Działalność Gonerę pseudonim „Śmiały“ wymaga trochę szerszego omówienia. Dokonał on bowiem szeregu napadów rabunkowych, przy czym obiektami jego operacji były sklepy, kasy stacji kolejowych, spółdzielnie, majątki, podciągi i posterunki M. O. Aktywność swoją posuwał oskarżony do tego stopnia, że potrafił dokonać w ciągu jednego dnia 3 napadów w 3 różnych miejscowościach.

„Śmiały“ nie cofał się także przed wydaniem rozkazu zabójstwa, jak to miało miejsce w stosunku do niewygodnych dla bandy Jana Powągi i Gawińskiego, członka referatu świadczących rze-

czowych. Pomysł morderstwa podsunął „Śmiałemu“ Ludwik Statkiewicz, wykonał go Edmund Hyś.

Ludwik Statkiewicz, mający zaledwie 20 lat, a zwerbowany jeszcze przez samego „Rudego“, stanowił niewątpliwie cenny dla bandy nabytek. Spokojny, opanowany, nie uległ żadnym wzruszeniom, co wyraźnie zaobserwować można było na sali sądowej. Konto młodocianego bandyty było najbardziej obciążone. Dokonał 22 napadów rabunkowych i brał czynny udział w zamordowaniu 8 osób. Potrafił także ostrzelać ogniem pistoletu maszynowego, pierwszy lepszy

napotkany samochód, gdy bandę dla swoich celów ten środek lokomocji potrzebowała.

Pozostali oskarżeni brali czynny udział w operacjach terrorystycznych i rabunkowych, przeprowadzonych b. często przez przedsiębiorczego Gonerę.

Wyrokiem Sądu wszyscy oskarżeni skazani zostali na śmierć, gdyż Sąd nie dopatrzył się w działalności poszczególnych przestępców momentów, mogących stanowić jakąkolwiek okoliczność łagodzącą. Globalnie ujmując banda dokonała 19 morderstw, a rabując wykazywała bestialskie zezwierzczenie.

W drugą rocznicę utworzenia M. O. w Poznaniu

W pamiętnych dniach stycznia 1945 r., równomiernie z postępującymi oddziałami zwycięskiej armii radzieckiej, utworzyły się na terenie naszego miasta pierwsze oddziały Milicji Obywatelskiej, skupiające w swych szeregach tych wszystkich, którzy pragnęli pomóc w utrwaleniu zębów nowej państwowości polskiej. Zasadniczy jednak dzień utworzenia M. O. na terenie Poznania przypada na dzień 7 lutego 1945 r., w którym mianowano komendanta miasta w osobie kpt. Szulimowskiego.

P. Z. U. zwiększają stale produkcję

Państwowe Zakłady Umundurowania w Poznaniu należą do największych tego rodzaju w Polsce i w ostatnim czasie znacznie zwiększyły swoją produkcję. Zakłady już w pierwszym kwartale 1945 r. przystąpiły do normalnej pracy, wykonując zakreślony plan w dziale konfekcyjnym w 101 procentach, a w dziale skórzonym w 102 procentach. Stan zatrudnienia wynosił wówczas zaledwie 463 pracowników. W czwartym kwartale tegoż roku produkcja w dziale konfekcyjnym wynosiła 104 procent, a w dziale skórzonym 117 procent zakreślonego planu. Rok 1946 przyniósł, przy stanie załogi 1710 osób, dalszą zwiększanie produkcji przy znacznie większym zakresie wytwarzanych przedmiotów. W czwartym kwartale ub. r. w dziale konfekcyjnym osiągnięto 114 procent, a w dziale skórzonym 128 procent. Zakłady rozwijają się ustawicznie, dzięki harmonijnej współpracy dyrekcji, Rady Zakładowej i dzięki obywatelskiemu wyrobieniu całego personelu.

Doskonałymi rezultatami pracy mogą się poszczycić PZU także w wysięgu młodzieżowym, zajmując jedno z czołowych miejsc wśród rywalizujących zespołów. I tak Anna Matuszak wykonała 186 procent normy, Stefania Maciejewska 184 proc., a Maria Szczańska 183 proc. Specjalnie godnym podkreślenia jest wyczyn

Obecnie po dwóch latach istnienia może się poznańska Milicja poszczycić nader pozytywnymi osiągnięciami.

Z chwilą zakończenia działań wojennych czynnych było w Poznaniu 14 komisariatów, a ogólny stan osobowy wynosił 2500 osób. Pierwszym etapem konkretnej działalności M. O. było stworzenie kursów szkoleniowych w Komendzie Wojewódzkiej, dzięki której praca zaczęła wkraczać na realne tory. Ofiary, jakie w tym okresie złożyła Milicja w walce z grasującymi na terenie

dziurkarki Jadwigi Szpak, która nie dopuściła do zmniejszenia produkcji w chwili, gdy jedna z maszyna stępną. Sama wykonała 260 proc. normy.

Pracownicy PZU dysponują pokątnym majątkiem ziemskim w Grochowskich Szlacheckich w pow. żnińskim, gdzie w ub. sezonie młodzież w wieku od lat 6—12 przybywała w czterech turach, każdorazowo po 40 osób, na koloniach letnich. Pracownicy posiadają do dyspozycji obszerną świetlicę, własną spółdzielnię oraz przychodnię dla matki i dziecka, pozostającą pod kierownictwem specjalnego lekarza.

Poszczególne działy, mianowicie: konfekcyjny (kier. Mączkowiak), obuwniczy (kier. Nowak) i skórzano-rymarny (kier. Kicia) wykonują dziennie ponad 800 jednostek. Na czele Rady Zakładowej stoi jako przewodniczący p. Fr. Próchniewski. Głównie kierownictwo PZU opoczywa w wytrwałych rękach nacz. dyr. Witolda Frankiewicz oraz jego zastępcy dyr. Alfonsa Warzyńskiego.

PZU obejmują jeszcze dalsze pokrewne zakłady na terenie Poznania, tak, że zakres pracy i produkcja znacznie się potęgują, a jednocześnie obciąża kierownictwo odpowiedzialnością należytego wywiązania się z nakreślonego planu. (pl)

Poznawajmy zasady higieny psychicznej

(cp) Przy Poradni Higieny Psychicznej w Poznaniu uruchomiona została czytelnia, zaopatrzona w książki o treści psychologicznej i pedagogicznej. Poradnia pragnie tą placówką pomóc wszystkim, którzy dobrze chcieliby spełnić swe zadania wychowawcze, wychodząc z założenia, że wiele błędów wychowawczych dałoby się uniknąć, gdyby wychowawcy orientowali się lepiej w sprawach rozwojowych, potrzebach i niebezpieczeństwach wieku dziecięcego i młodzieńczego.

Należy zwrócić pod uwagę, że równie ważnym czynnikiem w życiu każdej jednostki jest jego stan psychiczny, biorąc pod uwagę, że choroby fizyczne w wielu wypadkach mają swoje źródło w niedomaganiu psychicznym. Tak jak dziecko od pierwszego dnia życia wymaga dogodnych warunków do rozwoju fizycznego, tak samo należy mu stworzyć warunki do rozwoju psychicznego i zasięgać odpowiednich porad w tym zakresie w odpowiednich dziedzinach fachowych.

Odpowiednie książki można znaleźć w czytelnicy Poradni Higieny Psychicznej, książki przystoso-

wane do poziomu różnych czytelników — łatwiejsze i trudniejsze. Przeczytanie niektórych dzieł z dziedziny higieny psychicznej wyjaśni nam przyczyny takich wad wieku dziecięcego, jak kłamstwo, lenistwo itp., a przede wszystkim poda nam sposób zwalczania błędów rozwojowych.

Czytelnia czynna jest codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11,30, a we wtorki i czwartki od 16—18 w lokalu Poradni przy placu Kolegiackim 12a.

Dlaczego podniesiono cenę za chleb i bułki?

Od szeregu tygodni Cech Piekarski zabiegał o podwyżkę ceny chleba wolnowornkowego. Miejska Komisja Cennikowa, biorąc pod uwagę ciężkie położenie świata pracy i brak dostatecznie umotywowanej kalkulacji, odrzuciła wnioski Cechu Piekarskiego. Obecnie, z uwagi na zmianę umowy zbiorowej, polepszając warunki czeladzi piekarskiej oraz zmiany w systemie zaopatrzenia kartkowego, Miejska Komisja Cennikowa w dniu 4 bm., po szczegółowym zbadaniu kalkulacji Cechu Piekarskiego, odrzuciła wniosek Cechu o podwyżkę chleba do złotych 27.— za 1 kg, natomiast uznała za słuszną podwyżkę o 50 gr na 1 kg. Wychodząc z tych samych założeń, ustalono cenę bułki 50 gramowej na 4 zł. Zaokrąglenie ceny chleba z 21,50 na 22 złote — poza wyżej wymienionymi zasadniczymi argumentami, usprawnia jednocześnie manipulacje kasowe z wydawaniem reszty.

Podkreśla się, że cena na chleb kartkowy przez Miejską Komisję Cennikową nie została podwyższona.

Raid wagonem syplalnym

W okresie od 21 do 28 bm. organizuje P. B. P. „Orbis“ zapowiadany raid wagonem syplalnym przez góry i uzdrowiska dolno-śląskie, którego celem jest zapoznanie społeczeństwa z perłami naszych zdrojowisk na Ziemiach Odzyskanych. Trasa prowadzi przez Kłodzko i uzdrowiska Łądek, Duszniki, Puszczaków do Kudowy, stamtąd do Wałbrzycha i Soli, a dalej do Jeleniejgóry i Cieplic. Zakończeniem raidu będzie jednodniowy pobyt w Karpaczu, atrakcyjnej stacji klimatycznej w Karkonoszach. Koszt imprezy wynosi 6,900.— zł. Zapisy do 15 bm. w „Orbisie“ Poznań, Plac Wolności 3. Pość miejsc ograniczona.

Odpowiadamy czytelnikom

Irena. Artykuły tej treści, jak nadesłany przez Panią, były już niejednokrotnie w piśmie naszym umieszczone.

P. Kazimierz Brorwski, Lodowa 13. List Pański przekazałmy pocie, aby on udzielił autorytatywnego wyjaśnienia w tej tak niepokojącej Pana sprawie.

P. Marian K. W sprawie tej należy się zwrócić o wyjaśnienia do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego w Poznaniu.

Obywatelsce ze Staroleki. Sprawy te już nieraz były przez nas poruszane.

Albin Kowalski, Samoleż. Gimnazjum Mechaniczne znajduje się w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha 88.

Roman Solny. W sprawie przez Pana poruszonej należy się zwrócić do Komendy wojsk radzieckich przy ul. Wyspiańskiego, róg Matejki.

Ciekawej Harcerce. Herb miasta Poznania wyobraża na murach świątyni Piotra i Pawła, w pośrodku nad wieżą piastowski orzeł, na dole na branie w murze symboliczne klucze miejskie.

K. Michałowicz, Gostyń, ul. 3 Maja 1. W tej sprawie zechce Pani się zwrócić do dwutygodnika „Film“.

P. Rachwał Władysław, Poznań. Z artykułu nie skorzystamy. Radzimy jeszcze dużo pracować nad sobą.

P. Henryk Szczap, Konin, Stodolniana nr 35. Polecamy zaobonowanie miesięcznika pt. „Problemy“, wydawnictwo „Czytelnika“, może Pan to uskutecznić przez Poznań, kolportaż „Czytelnika“, ul. Bukowska nr 3.

Stały prenumeratorka G. W. Adresów adwokatów nie udzielamy.

Samotnej w Szczecinie. Polecamy Pani Zakład dla sierot, prowadzony przez ss Franciszkanki Rodziny Marii w Szamotulach, ul. Lipowa. dokąd zechce się Pani zwrócić.

A. Z. Przed wojną wiele osób hodowało jedwabniki, szczególnie nauczycielstwo szkół powszechnych, akcja całą kierował z ramienia fabryki jedwabiu w Milanówku, sklep. Obecnie sklep ten p. f. „Milanówku“ znajduje się na pl. Wolności 2. dokąd zechce Pan zwrócić się po bliższe wyjaśnienia.

P. Tamara Siemienowa: Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Poznań, ul. Grottera nr 3a, II piętro.

P. Emilia Raczowska. Wspomnienie niepisane nieźle, temat nam nie odpowiada. Zachęcamy bardzo do prac dalszych.

P. Mariola B. Na wydziale stomatologicznym tusdia trwają cztery ralty.

P. Wojciechowski Fl. W sprawie uprawy czosnku i maku najdokładniejszych wiadomości udzieli Panu Zakład Genetyki i Hodowli Roślin U. W. przy ulicy Ślaskiej nr 2a. Druga sprawa będzie przez nas w krótko omawiana.

Stały czytelnik P. 160. W tej kwestii radzimy zwrócić się do lekarza.

Dwanaście tysięcy akademików poznańskich oczekuje pomocy ze strony społeczeństwa wielkopolskiego w TYGODNIU AKADEMIA 9—16 luty br.

Znowu wydaje się wyprawki dziecięce

Miejski Wydział Apropowizacji i Handlu komunikuje, że wyprawki niemowlęce dla dzieci urodzonych w lipcu i następnych miesiącach 1946 I. kat. i nie pobrał ekwiwalentu za wyprawkę żeniem wniosku zakładu pracy, potwierdzającego, że dany pracownik pobiera karty żywnościowe I. Kat. i nie pobrał ekwiwalentu za wyprawkę ani w gotówce ani też w naturze. Do wniosku należy dołączyć odpis metryki urodzenia i zaświadczenie administratora domu, że dziecko jest milicyjnie zameldowane oraz podać nr karty żywnościowej z bież. miesiąca.

Przyjmuje się jedynie wnioski osób, pobierających karty żywnościowe I. kat., wydane przez Oddział Kart Żywnościowych Zarządu Miejskiego m. Poznania.

Komplet wyprawki zawiera — 1 m. flaneli na kocyk, 3 m nansuku, 2 m madopolamu, 2 m mletu, 2 m flaneli na pieluski i 10 m krośniaku. Cena kompletu wynosi ca 800.— zł.

naszego miasta i jego okolicy bandytami i dywersantami, stały się dla pozostałych zachętą do wyjątkowej pracy.

Obecnie Milicja poznańska znajduje się na wysokim poziomie, kontrolując sprawnie życie naszego miasta. Czynnych jest 9 komisariatów, a przeszkolony personel czuwa nad mierniem i bezpieczeństwem obywateli. Sekcja regulacji ruchu, kieruje sprawnie ruchem w mieście.

Szczególnie konkretnymi wynikami poszczycić się może sekcja kryminalna M. O., która, przy niewysokoonej służbie, w 1945 r. wykryła 5220 przestępstw na 7767 popełnionych. Dzięki sprawności służby śledczej, przestępczość na terenie naszego miasta spada o połowę, przy czym z szeregu wszystkich zgłoszonych przestępstw, wykryto sprawców 12 zabójstw, 42 napadów rabunkowych, 1285 kradzieży oraz 748 innych przestępstw. Do najważniejszych osiągnięć zaliczyć należy wykrycie sprawców morderstwa p. Heleny Łosiak, sprawców kradzieży na mieszkaniu pp. Germanów, wykrycie sprawców milionowej kradzieży w sklepie kupca Szymandery oraz ujęcie — w przeciągu 6 godzin — sprawców bestialskiego mordu na osobie śp. Jana Stachowiaka.

Patrząc na wyniki naszej Milicji Obywatelskiej nie należy zapominać, że wszyscy milicjanci zajmują się poza służbą pracą społeczną. Odpowiednio przez ko'ony aparat pol.-wych. czuwa nad dostarczeniem milicjantom kilku przyjemnych godzin w ciągu dnia. Temu celowi służą świetlice milicyjne, w których odbywają się wykłady i pogadanki. Najwięcej zainteresowania wzbudzają gazetki ścienne, których poziom pozwolił wysunąć je na czoło na ostatnim konkursie gazetek, zorganizowanym przez Miejski Oddział Informacji i Propagandy. Dużym sukcesem jest założenie własnej biblioteki na terenie Komendy miasta, zawierającej około 1000 tomów. Do dalszych zadań referatu pol. wych. należy dokształcanie milicjantów w zakresie szkoły powszechnej, organizowanie akademii, uroczystości narodowych oraz zabaw milicyjnych. Ponadto nasze jednostki milicyjne zajęły dość zaszczytne miejsce w akcji żniwnej i pomocy przy wybieraniu kartofli.

Wyniki osiągnięte przez Poznańską Milicję w ciągu dwóch lat istnienia obrazują dostatecznie, że praca i zainteresowania Milicji są różnorodne i zezabiają się z wszelkimi przejawami naszego codziennego życia. (cp)

Z życia Z. H. P.

W capstrzyku z okazji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej wzięli również udział harcerze poznańscy, reprezentowani przez IV Hufiec z Poznania.

W czasie od 30. I. br do 2. bm. odbyły się w Szczyrku Harcerskie Mistrzostwa Narciarskie.

Dorocznym zwyczajem, Komenda Harcerzy na m. Poznań ma zamiar urządzić konkurs śpiewaczy o „Mistrzostwa drużyny śpiewaczy na rok 1947“. Konkurs ten ma na celu podniesienie poziomu śpiewu w szeregach harcerskich.

W dniu dzisiejszym przed południem w auli szkoły uczeni H. Cegielskiego odbędzie się odprawa wszystkich hufcowych, drużynowych i instruktorów Chorągwi Wielkopolskiej. W odprawie tej wezmą również udział Naczelne Władze Z. H. P. z przewodniczącym Z. H. P. dh. Wierusz-Kowalskim na czele, kurator O. P. p. dr Biedowicz, wicewojewoda mgr Grosicki, zastępca Dowódcy O. W. III plk Uriębło, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i szkolnicza.

Podniosła uroczystość wśród Pocztowców

(H) Z okazji drugiej rocznicy wznowienia działalności Poczty Polskiej odbyła się dnia 5 bm. uroczysta akademia, urządzona staraniem Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów w Poznaniu przy współudziale Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Poczty i Tel.

Na wstępie zabrał głos dyrektor p. Kostro, zaznaczając, że akademia ma być równocześnie uczuciem historycznego momentu otwarcia Sejmu Ustawodawczego R. P. W swym przemówieniu podkreślił mowa fakt, że po wielkich wysiłkach zdolano pracę wznowić w stu procentach a na Ziemiach Odzyskanych w 70-ciu.

Następnie p. Osieński, przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Poczty i Tel. zobrazował kolejne wysiłki pocztowców w minionych dwóch latach, zwracając uwagę na najnowsze zdobycze m. in. na nadawanie telegramów drogą radiową. Przewodniczący nie pominął również omówienia wkładu pocztowców w walkę z okupantem.

Na część artystyczną akademii złożyły się utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry pocztowców pod bat. p. Stachelskiego, występy chóru pod kierownictwem p. Jańczaka oraz produkcje skrzypcowe p. Korybalskiego.

Akademii zakończono odpiewaniem „Roty“.

Co dzień niesie

Poznań, niedziela dnia 9 lutego 1947
Apolonii m.
Słońce wschodzi g. 7,22; zachodzi g. 16,52
Księżyc wschodzi g. 21,51; zachodzi g. 9,18
Poznań, poniedziałek dnia 10 lutego 1947
Scholastyki
Słońce wschodzi g. 7,21; zachodzi g. 16,54
Księżyc wschodzi g. 23,07; zachodzi g. 9,32

Odczyt dyskusyjny Kazimierza Wyki

Dnia 12 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w Białej Salii w Urzędzie Wojewódzkim odczyt dyskusyjny organizowany przez Towarzystwo Współpracy Kulturalnej. — Znakomity krytyk, redaktor „Twórczości”, Kazimierz Wyki a wygłosi odczyt p. t. „Proza polska w latach 1939—1946”. — Bilety w cenie 30.— zł można nabyć wcześniej w Miejskim Wydziale Oświaty, Kultury i Sztuki — ul. Sniadeckich 60 — tel.: 78—21.

Nocne dyżury aptek

W czasie od 8—15 bm. pełnią dyżury nocne apteki poznańskie. Dla Łazarza i Górczyna — Apteka przy Parku Wilsona, M. Focha 47; dla Jeżyc i Sołacza — apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 10; dla Wildy i Dębca — apteka Pod Koroną, ul. Daszyńskiego; dla Śródmieścia — apteka Zielona, ul. Wrocławska; dla Śródki i Główny — apteka Walkowskiego, ul. Wielka 11.

Imprezy

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza urządza w dniu 9. 2. br. zabawę popołudniową w stolówce Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej przy ul. Zwierzynieckiej. Początek o godz. 15-tej. 6972

Komunikat lodowy

W dniu 8 Lm. stan wody i lodu (w cm) na rzekach naszego województwa oraz temperatury powietrza wynoszą: Konin — woda 309, lód 41, temperatury minus 20°C; Poznań — woda 209, lód 20—42, temperatury minus 20°C; Gorzów — woda 312, lód 50 temperatura minus 19°C; Brdy Ujście — woda 700 i 274 (na dolnym wodomierzu) lód 38, temperatura minus 20°C; Czarnków — woda 200, lód 30, temperatura minus 16°C; Gryfin — woda 490, lód 45, temperatura minus 15°C; Temperatura wody utrzymuje się wszędzie na 0,0°C.

KOMUNIKATY

Kółko Krajoznawcze przy Doks. Szkole Zaw. nr 3 Kupieckiej zawiadamia, że przewidziane na dzień dzisiejszy zebranie zostało przesunięte na 16 bm.

M.K.O.S. składa podziękowanie pracownikom firmy „Erbe” za sumę zł 2.500.— zebraną z okazji jubileuszu pracowników na biedne dzieci oraz pp. Mielcusznemu i Zakrzewiczowi za sumę zł 2.000.— zebraną na biednych z okazji otwarcia sklepu pod firmą „Morska Ryba”.

Wojewódzki Komitet Demokracji „WICI” podaje do wiadomości, że dnia 10 bm. o godz. 12-tej odbędzie się przy ul. Roosevelta 2 m. 6 konferencja prezesów, sekretarzy i aktywnych działaczy W. Z. M. W. „WICI” z powiatu poznańskiego. Ze względu na ważność obrad, obecność konieczna.

Zarząd Miejski st. m. Poznania dziękuje pp. Mielcusznemu i Zakrzewiczowi za sumę zł 3.000.— wpłaconą na odbudowę Ratusza.

PKK poszukuje: Wiktora Pietrucha, ur. 20. 3. 1902 oraz Szymona Pietrucha, ur. 9. 9. 1899. Informacje do PKK, Asnyka 5.

Odczyty i zebrania

W niedzielę, dnia 9 bm. odbędą się zebrania: Tow. Ogrodników Działkowych im. św. Jana o godz. 15 przy ul. Warszawskiej; Cechowej Czeladzi Ciesielskiej o godz. 11 przy ul. Mielżyńskiego 23; Związku Weteranów Powstań Śląskich o godz. 10 w lokalu „Wojtek”, ul. Chelmońskiego 2; Sodalicji Pań Zawodu Krawieckiego o godz. 8,30, ul. Szewska 18 (o godz. 7,30 Msza św.); PPS, Poznań-wschód o godz. 10 przy ul. Swarzędzkiej 11; Okręg. Zw. Emerytów Państw. Wdów i Sierot o godz. 11 w auli A. H.; Zw. Hodowców Kanarków „Canaria O „2” o godz. 11 w domu Pocztowa przy al. Marcinkowskiego 20; IV Kompani Marynarzy Zw. Powst. Wlkp. o godz. 15 w lokalu p. Zielińskiego, ul. Rolna 2; Klubu Mandolinistów „Chopin” o godz. 9, ul. Klonowicza 3; Zw. Powstańców Wlkp. Koła Poznań-Wilda o godz. 14, w lokalu p. Dembińskiego ul. Wspólna 27; Sodalicji Panien Urzędniczek o godz. 9,30 przy ul. Szewskiej 18, (o godz. 8,30 Msza św.); Tow. Śpiewu „Halka” o godz. 14 w lokalu p. Bartkowiaka, ul. Poznańska 25; Kółka Krajoznawczego przy Doks. Szkole Zaw. nr 3 Kupieckiej o godz. 10 w gmachu szkoły (o godz. 9,30 zebranie zarządu); Zw. Inwalidów Cywilnych Wdów i Sierot o godz. 13 w sali przy kościele św. Marcina; PPS Łazarz-Górczyn o godz. 10 w lokalu przy ul. Limanowskiego 24; Stow. Techników Przemysłu Spożywczego o godz. 11,30 w gmachu „Społem”, Al. Armii Czerwonej 12 (w programie odczyt inż. Suchorskiego na temat gorzelnictwa);

Jutro dnia 10 lutego odbędą się zebrania: Stowarzyszenia Księgowych w Polsce o godz. 18, w sali 65 Akademii Handlowej; Cechu Fotografów o godz. 10-tej przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23; Dyrektorów i Kierowników Personalnych — członków P. P. R. — o godz. 18-tej w świetlicy P. P. R. ul. Matejki 69.

Scena i estrada:

Państw. Teatr Polski daje w dniu dzisiejszym trzy przedstawienia: o godz. 11,30 — „Majatek albo imię Józefa Koczalskiego, w reżyserii Karola Borowskiego w wykonaniu najlepszej siły zespołu. Cały do chód przeznaczony na „Pomoc Zimowej”. O godz. 15,30 i 19-tej dwukrotnie przezbawna karnawałowa komedia: „Dom otwarty” Michała Bałuckiego, w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego.

Teatr Nowy daje dziś o godz. 15,30 i 19-tej doskonałe komedie współczesną „Pygmalion” Bernarda Shawa która cieszy się w Poznaniu ogromnym powodzeniem ze względu na swą frapującą akcję, ciekawie ujęte postacie bohaterów sztuki i doskonałą grę całego ze społu ze Sroczyńską i Serwińskim na czele. „Komedia Muzyczna” wystawia znakomitą komedię muzyczną — „Ciotka Karola”, która zdobyła sobie rekord powodzenia. Sztuka ta ustępuje wkrótce miejscowi równie wesołej i pełnej wdzięku komedii muzycznej „Zwycięzcy krzyżów”.

Teatr Mały daje „Dzień bez kłamstwa” — amerykańska komedia będąca spletem przekomicznych sytuacji i dialogów. Początek godz. 19-tej.

Recital Chopinowski Raoula Koczalskiego odbędzie się w środę, dnia 12 lutego o godz. 19,30 w auli uniwersyteckiej. Artysta odegra Sonatę h-moll, Polonez As dur, Scherzo h-moll, Mazurki i inne. Zaczyna się, jest to jedyny recital Raoula Koczalskiego w tym sezonie.

Przedprzedaż biletów w księgarni Gebethner i Wolff ul. Kantaka 6a, w dzień koncertu od godziny 17,30 w kasie auli. Ze zniżką korzystają tylko członkowie Towarzystwa Przyjaciół Instytutu Chopina. Bilety zniżkowe do nabycia jedynie w kasie auli za przedłożeniem legitymacji Instytutu Chopina.

Wielki koncert muzyki lekkiej odbędzie się na rzecz Akcji Pomocy Zimowej w poniedziałek, dnia 10 lutego o godz. 18-tej w auli uniwersyteckiej. Bezinteresowny udział w koncercie wezmą powszechnie lubian artyści Opery Poznańskiej, Polskiego Radia i Teatru Nowego. W programie najpiękniejsze pieśni operetkowe, tangi, fokstrotty, utwory jazzowe itp.

Bilety w cenie od 50.— do 150.— zł są do nabycia w MKOS-ie przy ul. Chelmońskiego 2 oraz w firmie Niemcewskiego, ul. Mielżyńskiego 12.

Wystawa prac zmarłych w latach od 1939 do 1944 poznańskich artystów plastyków w Salonie Sztuk Plastycznych, al. Marcinkowskiego 28, kończy się z dniem dzisiejszym o godz. 18-tej.

Władysław Wesolowski em. ppłk lek. wet. W. P. przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbył się w sobotę, 8 lutego, a nabożeństwo tegoż dnia o godzinie 10-tej w kościele parafialnym w Krzywińcu. W imieniu stroskanej rodziny ks. Roman Wesolowski prob. dziekan Krzywiń, w lutym 1947. 2-179

Marcin Biernat przeżywszy lat 64. Był wzorem człowieka pracy i współzycia koleżeńkiego, toteż zachowamy go w najlepszej pamięci. Pogrzeb odbył się w Kościancu. Zarząd Administracji i Górczeli Rolniczych Posadzkich Państwowych Zakładów Chowu Koni 2-152

Wszelkie transporty samochodowe zafatwa sprawnie i terminowo Przedsiębiorstwo - Przewozowe St. Rynarzewski 7337 Poznań, Telefon 47-92

OBUWIE ORTOPEDYCZNE wykonują Bracia Jaroccy Poznań, ul. Matejki 11, tel. 74-64 6821

Dla pani WYTWORNEJ WYTWORNY puder Snieg tatrzański FALKIEWICZ • POZNAŃ FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW ZAŁOŻ. W R. 1911 W PARYŻU 6077

Dnia 6 lutego 1947 r. zmarł nagle w Zbąszyniu, w drodze powrotnej z delegacji służbowej, namaszczony Olejami św., mój najdroższy i troskliwy mąż, mój ukochany ojciec, dobry teść, dziadzia i brat, śp. Bolesław Folbrycht przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego 1947 r. o godz. 11-tej z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała na Dębie, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona rodzina. Poznań, Borek. 7565

7 lutego 1947 r. zmarł w Bogu, po krótkich cierpieniach, mój Kochany mąż, ojciec, teść, wuj i dziadek, śp. Franciszek Kajdasz przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 11.30 z kościoła cmentarza w Górczynie, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni żona i rodzina. 2-183

Kupimy komplet ogumienia (5 szt.) opon i detek wymiary 700 x 16 Zgłoszenia: Społem Okr. Oddz. Przemysł. - Rolny Poznań, Chelmońskiego 1-2 7409 tel.: centrala 79-81, 79-82, bez 79-88

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank „Społem” nr 8 Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 18, i piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Hafciarki na sztafndary potrzebne zaraz Płec na godz. 35 zł. premię i wszelkie doj. Kędzierska Poznań, — Górczyn, ul. Zgoda 29. 7623

Potrzebny chłopiec do posyłek Firma SZULC, pl. Wolności 5 7527

KREMY NA DZIEŃ NA NOC LEDA LAB. L. KOŁEJKA WARSZAWA ŁÓDZ, ANDRZEJA STRUGA 51

pisania na maszynie Kupa, sprzedaż, napawa MASZYNY BIURO WYCH to także odbudowa kraju, to sprawa zaufania i specjalności firmy PIOTR PIEPRZYCKI Poznań al. Marcinkowskiego 26 w podwórzu — tel. 23-62

Różne Wypożyczam ślubne suknie, welony. Jackowskiego 40, m. 3, Talarowska. 5872 Powozy do ślubu poleca „Transport”, Wierzbiciele nr 39, m. 7. 6454 Administrację domów przyjmie emeryt. urzędnik budowlany. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7324.

Delegatura Ministerstwa Przemysłu na Pomorze Zachodnie, Akcja Specjalna FIOPZO zawiadamia, że termin składania ofert na przetarg, ogłoszony w dniu 20 stycznia 1947 r. został ze względu na technicznych przedłużony do dnia 15 lutego br. 2-180

PAŃSTWOWE ZIEMNO ZEMIE PRZEMYSŁOWE W POZNANIU poszukuje do Wydziału Zaopatrzenia Technicznego 1 inżyniera mechanika lub technika z długoletnią praktyką handlową 1 książkowego doświadczonego w dziale zakupów 2 biegle maszynistki ze znajomością stenografii Pismenne oferty prosimy kierować do „Głosu Wlkp” nr 7399

Reklama współdziała w odbudowie kraju

Potrzebna procownica domowa z dobrym gotowaniem na wyjazd do Sopotu. Kościełna 28 m. 4, 5-7 wiecz. 7457
Dziewczyna uczciwa gotowaniem zaraz potrzebna Focha 78, skład galanterii 7458
Gospoia lub dziewczyna do wszelkich prac domowych (cztery osoby) ze spaniem, lub przychodnią. Uspokojenie dobre. Poznań, Winklera 7 m. 5. 7459
Panią młodszą, uczciwą, do prac domowych i pomocy przy bufacei, tylko z prowincji. Kucharska, Słowackiego 25, m. 10. 7459
Krawcowe i rączniarki, tylko dobre sily, potrzebne. Wytwórnia Konfekcji Damskiej, K. Zmudzkiński i Ska, Zeylanda 9 m. 2 — dawna, Przecznicza. 7223
Kobiety potrzebne zaraz do lekkiej pracy przy czyszczeniu cegieł. Wynagrodzenie bardzo dobre, zgłoszenia przyjmują budowniczy Bolesław Danecki, Raczynskich 3. 7474
Która samotna, dobra Pani zajmie się córką i domową wdowca na wsi. Z pomocą w nauce. Szczegółowe zgłoszenia proszę kierować: Warszawa, Targowa 67, księgarnia Z. Jeżewskiego pod „pomocny scoble”. 2-155
Która samotna, dobra Pani zajmie się córką i domową wdowca na wsi. Z pomocą w nauce. Szczegółowe zgłoszenia proszę kierować: Warszawa, Targowa 67, księgarnia Z. Jeżewskiego pod „pomocny scoble”. 2-155
Ekspedient lub ekspedientka z branży papierniczej z dłuższą praktyką zaraz W Goździelewski, fabryka ksiąg handlowych i kopert Marc. Mottego nr 10 11. 7451

Pomoc domowa gotowania, referencjami Grodziska 26, m. 3. 7442

Poszukuje księgowego do rzywności. Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 7487.

Czeladnik krawiecki potrzebny, Marsz. Focha 158. 7453

Stolarzy na prace budowlane przyjaźni Szlakpa, Dąbrowskiego 83, m. 5. 7436

Uczelnia, czysta, pracownita do dzieł i pomocy pani — poszukiwana zaraz. Wawrunki dobre. Zgłoszenia: Państwowe Nieruchomości Ziemi, Ratajczaka 15, pokój 8, godz. 9—11. 7447

Szuka posady

Czeladnik rzeźnicki poszukuje posady. Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 7306.

Księgowa z dwuletnią praktyką, znająca dobrze rachunek amerykański oraz początki przedsiębiorstwa. Przyjmuje posadę jako początkującą zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 7501.

Magister

nauk ekonomiczno-handlowych, ekonomista, specjalności naukowe organizacja, planowanie, dłuższa praca w ciężkim przemyśle, zmienił posadę. Poważne oferty „Głos Wielkopolski” nr 6928.

Technik-mechanik poszukuje odpowiedniej posady. Of.: „Gł. Wielkop.” nr 7281

Technik drogowski 10-letnią praktyką szuka pracy w Poznaniu. Oferty warunkami „Głosu Wielkop.” nr 7438.

Nauka

Kurs kroju damskiego — Piekary 9 m. 7. 7430

Kursy pisania na maszynie ślepa metoda, wszystkim palcami. Piotr Pieprzycki — Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 6074

Teatry i kina

Niedziela, 9 lutego 1947

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-ta — „Cavalleria” 1. „Pajace”; jutro — teatr niemy.

Państw. Teatr Polski: dziś, godz. 12-ta — „Małżek albo imię” (znizkowe); godz. 15.30 i 19-ta — „Dom otwarty”.

Teatr Nowy: dziś, godz. 15.30 i 19-ta i jutro, godz. 19-ta — „Fymalion”.

Teatr „Komedia Muzyczna”: dziś, godz. 16.30 i 19.30 i jutro, godz. 15.30 — „Clotha Karola”.

Teatr Aktora: dziś, godz. 15-ta i 18-ta i jutro, godz. 18-ta — „Zmarznięte serce”; Teatr Lalki: jutro, godz. 18-ta — „Złota rybka”.

Teatr Mały (Słowackiego 19/21): dziś i jutro, godz. 19-ta — „Dzień bez kłamstwa”.

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Wielki walec”; Baltyk: godz. 15, 17, 30 i 20-ta — „Zakazane piosenki”; Muza: godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Siuby kawalerskie”; Białko: godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Ukończy”; Warta: godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „15-letni kapitan”; Kino Oświatowe TUR (ul. Przemysłowa 49): godz. 15, 17 i 19-ta — „Prawo wielkiej miłości (z nadprogramem).”

Program audycji radiowych

na poniedziałek, 10. 2. 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne”; 6.30 Kalendarz historyczny; 6.45 Dziennik poranny; 6.50 Główna; 6.55 Muzyka poranna; 6.57 Sygnał czasu, audycja na dzień dobry; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne; 7.25 Przeglad prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień biały; 7.40 Koncert poranny; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PKC; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczy; 9.00 Przerwa; 11.30 Szwedzkie tańce; 11.40 Koncert życzliwy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Pieśni Schuberta i Schumannowa w wyk. Krystyny Madeyskiej; 12.55 10 minut poezji; 13.05 Muzyka obładowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego z udziałem Krystyny Kostełówny (mezosopran), Akomp. Hieronim Szperka; 14.00 Pogadanka aktualna; 14.10 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Strońska-Doruchowa (sopran), Stanisław Pawlak (skrzypce), Janusz Kowalski (akomp.); 14.50 Notowania Giełdy Zbożowej; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 „Wszystkiego po trochu”; audycja dla dzieci; 15.20 Reportaż; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.40 Arty operowe w wyk. Antoniego Majaka (bas). Trzy fortepiane Sergiusz Nadgrzybowskiego; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Pogadanka sportowa; 16.30 Spiewajmy piosenki — audycja w oprac. prof. Bronisława Rutkowskiego; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Koncert Matej Orkiestry P. R. z udziałem Haliny Mickiewiczówny (śpiew); 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych”; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Audycja słowno-muzyczna pt. „Karnawał Schumann”; w oprac. prof. Józefa Reissa, Alfred Müller (fortepian); 18.30 „Nauka przy głosniku”; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.25 Kącik językowy w opr. prof. dra Mikołaja Rudnickiego; 19.30 Utwory fortepianowe w wyk. Danuty Sas; 19.45 Skrzynka muzyczna w opr. prof. Franciszka Łukasiewicza; 19.55 Muzyka z płyt; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 „Sylwetki kompozytorów — Michał Spisak”; 21.00 Stuchowisko; 21.25 Recital skrzypcowy Bronisławy Rotształtówny; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program ogólnopolski na jutro; 22.22 Program lokalny na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Dyrygury Toscanini; 23.55 Strzęszenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego i zakończenie programu.

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 6192

Osobiste

„Nina” szyje elegancko — Potockiej 5 (przy Focha). 7274

Sprzedaje

Tapczany, leżanki, fotele, materace, poleca: Plucinski, Marcinkowskiego 2a. 6068

Materace, ramy sprężynowe, tapczany, kupuje: Wzrostek, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. 6075

Mebel różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybak 6, w podwórzu. 6423

Wielna Trzy Trójkaty

23 Lutego 16 dawniej Poczta — poleca: wełnę owczą w dużym wyborze kolorów. 6674

Dyferencjał z resorami benzoni marki Opel — 3-go Maja 5 m. 17. 6761

Krawaty, szale, w dużym wyborze poleca Wytównia „Atom”, Łódź, Narutowicza 41. 2-5

Fotografie nagrobkowe — (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 28. Prowincję informujemy listownie. 2-3

Stemple kaucyjne wykonywa „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie nr 27. Prowincję informujemy listownie. 2-4

Sypialnia nowoczesna — brzoza polerowana, solidnie wykonana, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybak 6, w podwórzu. 6429

Fisharmonie od 10—25 tysięcy. Pozn. Centrala Fortepianów, Zygma. Augusta 3. 1-551

Pianina poleca korzystnie: Poznański Skład „Pianin, Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej. 7022

Futro spacerowe pizmowce-wydra, kilim łowicki, kołnierze wydra, płaszcz drewniany (okulaki). Of.: „PAP”, Poznań, Mielżyńskiego 8, nr 422/47. 2-75

Radiodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanika” — Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-36. 6812

Sprzedam akordion włoski, 48-basowy, okazyjnie. Poznań, Jeskiego 1, przy Rynku Łazarskim, Feliks Kozioł. 7491

Dom z ogrodem, 6 mieszkań, Winlary, blisko przystanku natchmiast sprzedam. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 6882.

Nesesor duży, skórzany, elegancki i buty narciarskie, 42/3, sprzedam. Mielkiewicza 24, m. 7. 7446

Parcelę sprzedam, 1377 m², w Szczepankowie, przy głównej drodze. Zgłoszenia: Ogrodowa 16, m. 5, telefon 2863. 7354

Parcelę, 3 lub 2 morgi — sprzedam. Świętojańska 2, Rybak. 7334

Radio uniwersalne 5-lamp. Blaupunkt, sprzedam. Skibińskiego, W. Świętych 3, m. 11. 7327

Kupna

Sznurki oraz szczerliwa karpocna, bawelna, abezstowe kupujemy — „Artebe”, Kantaka 10. 1-302

Książki powieściowe, naukowe, szkolne, kupuje — księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 6194

Maszynę do pisania

liczenia, kupimy. K. Kochanowicz i Skapac Wolności 13 (obok 3 Maja) 1-574

Kupuje konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. — Rzeźnictwo koński Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 25, tel. 21-10 i 21-11. 5945

Emalię

lakier biały lub kremowy, oraz kółka do wózków dziecięcych kupię większą ilość. Raczyńskich 9 m. 14. 7346

Włóczki

w różnych kolorach maszynowe i szydełkowe po cenach najniższych poleca

Lódzka Hurtownia Art. Włókienniczych

Poznań, Św. Marcin 61, Tel. 35-40

Biura czynne od 8—15 w soboty od 8—13 godz. 7530

Fortepiany, pianina, fiszharmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów św. Marcin 22, podwórze, tel. 23-91. 6634

Jadalnia stylowa „Chypendale” jak nowa okazyjnie tanio na sprzedaż. Skład mebli — Konieczny, Stary Rynek 98/100, wejście z Żydowskiej. 7117

Modne pantofle, szyte, na drewnianych spodach, oraz letnie obuwiu poleca Pracownia, Bogustawskiego 19a m. 6, tel. 73-04. 7204

Silnik samochodowy 8-cylindrowy, marka „Horn” (niekompletny) i kompresor (do wyrabiania lodu) dwutłokowy z elektromotorem 1,5 220/380 sprzedam. Of.: „Głos Wielkop.” nr 7286.

Regeneruję świece samochodowe

systemu „Boscha” wszelkich wymiarów i fabrykatów, które zastąpią całkowicie nowe świece.

„Centrum”, Kamiński, Poznań, Daszyńskiego 17, dawn. Górna Wilda. 7345

Kuchnie nowoczesne sprzedam, Mostowa 5a m. 23. 7267

Dwa 2-miesięczne owczarki alzakie czystej rasy z rodowodem sprzedam — Sniadeckich 21 m. 3, godz. 16—19-tej. 7303

Sprzedam radio super 3 zakresy (małe). Niegolewskich 7 m. 9. 7310

Futro bibręty brązowe — okazyjnie do sprzedania. Marcelego Mottego 7 m. 2. 7312

Haciele większą ilość okazyjnie sprzedam. „Centrum”, Kamiński, Poznań, Górna Wilda 17. 7348

Ciągnik Lanz Bulldog 25 PS ogumiony w dobrym stanie, na chodzie, sprzedam. Focha 108 m. 3. 7295

Drzewo staroświeckie poleca „Skladnica Drzewa” „Lodowa 5a. 7426

Limuzyna na chodzie sprzedam. Adres wskaże „Gł. Wielkop.” nr 7292.

Telefonik super 7-obwodowy, 3-zakresowy, 6-lampowy na prąd zmienny w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Adres: Półwiejska 10 m. 26. 7449

Bufet kuchenny, lósko dedowe bez materacu, piec kapielowy sprzedam. Rataje 44 m. 2. 7452

Radio super, 3 zakresy, magnezne. Gąsiorowskich 11 m. 16. 7454

Radio 6-lamp. uniwersalne „Telefonik” sprzedam. Kościelna 16 m. 2. 7460

Radio, super, zmienny. Kassysa 1 m. 11 narożnik Szczarzewskiego. 7465

Kombinezon futrzany — Grodziska 26, m. 3. 7443

Maszynę do pisania, waliżkową, nową, sprzedam. — Of.: „Głos Wlkp.” nr 7444.

Futro siłowe, stan bardzo dobry, tanio — spieszenie sprzedam, kołnierze karakułowy i tasmamy. Zielenka 7, m. 9, przy placu Bernardyńskim. 7477

Kupna

Sznurki oraz szczerliwa karpocna, bawelna, abezstowe kupujemy — „Artebe”, Kantaka 10. 1-302

Książki powieściowe, naukowe, szkolne, kupuje — księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 6194

Maszynę do pisania

liczenia, kupimy. K. Kochanowicz i Skapac Wolności 13 (obok 3 Maja) 1-574

Kupuje konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. — Rzeźnictwo koński Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 25, tel. 21-10 i 21-11. 5945

Emalię

lakier biały lub kremowy, oraz kółka do wózków dziecięcych kupię większą ilość. Raczyńskich 9 m. 14. 7346

Włóczki

w różnych kolorach maszynowe i szydełkowe po cenach najniższych poleca

Lódzka Hurtownia Art. Włókienniczych

Poznań, Św. Marcin 61, Tel. 35-40

Biura czynne od 8—15 w soboty od 8—13 godz. 7530

Regeneruję świece samochodowe

systemu „Boscha” wszelkich wymiarów i fabrykatów, które zastąpią całkowicie nowe świece.

„Centrum”, Kamiński, Poznań, Daszyńskiego 17, dawn. Górna Wilda. 7345

Kuchnie nowoczesne sprzedam, Mostowa 5a m. 23. 7267

Dwa 2-miesięczne owczarki alzakie czystej rasy z rodowodem sprzedam — Sniadeckich 21 m. 3, godz. 16—19-tej. 7303

Sprzedam radio super 3 zakresy (małe). Niegolewskich 7 m. 9. 7310

Futro bibręty brązowe — okazyjnie do sprzedania. Marcelego Mottego 7 m. 2. 7312

Haciele większą ilość okazyjnie sprzedam. „Centrum”, Kamiński, Poznań, Górna Wilda 17. 7348

Ciągnik Lanz Bulldog 25 PS ogumiony w dobrym stanie, na chodzie, sprzedam. Focha 108 m. 3. 7295

Drzewo staroświeckie poleca „Skladnica Drzewa” „Lodowa 5a. 7426

Limuzyna na chodzie sprzedam. Adres wskaże „Gł. Wielkop.” nr 7292.

Telefonik super 7-obwodowy, 3-zakresowy, 6-lampowy na prąd zmienny w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Adres: Półwiejska 10 m. 26. 7449

Bufet kuchenny, lósko dedowe bez materacu, piec kapielowy sprzedam. Rataje 44 m. 2. 7452

Radio super, 3 zakresy, magnezne. Gąsiorowskich 11 m. 16. 7454

Radio 6-lamp. uniwersalne „Telefonik” sprzedam. Kościelna 16 m. 2. 7460

Radio, super, zmienny. Kassysa 1 m. 11 narożnik Szczarzewskiego. 7465

Kombinezon futrzany — Grodziska 26, m. 3. 7443

Maszynę do pisania, waliżkową, nową, sprzedam. — Of.: „Głos Wlkp.” nr 7444.

Futro siłowe, stan bardzo dobry, tanio — spieszenie sprzedam, kołnierze karakułowy i tasmamy. Zielenka 7, m. 9, przy placu Bernardyńskim. 7477

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr. 3

Poznań, ul. Strumykowa 12/13

zakupią natychmiast

5 opon 650x16 oraz płótno gumowe na dach samochodowy

2-122

Kupię, wydzierżawie ładnie położony plac nad Wartą przy Poznaniu. Pośrednictwo niewykluczone. Of.: „Gł. Wlkp.” nr 7356.

Akordion „Skandall”, 2 rejestry, 120 basów, 4-chórowy, okazyjnie sprzedam. Śródką, Ostrówek 17/18, m. 7. 7513

Maszynę do ciecła tekturny oraz gilotynę sprzedam. — „Sprężyna”, św. Marcin 69. 6196

Psy, młode wilki, do sprzedania. Chociszewskiego 15, m. 2. 7498

Radio 5-lamp., Blaupunkt i Telefonik, super, 3-lamp., sprzedam. Poznańska 11, m. 1, od godz. 13 do 18-tej. 7492

Radio „Imperial” uniwersalne, 7-lamp., Madalińskiego 7, m. 9, od godz. 15 do 18-tej. 7459

Radio uniwersalne, super, 3 zakresy. Szwajcarska 29, m. 2. 7500

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 2b. 1-575

Włóczki

w różnych kolorach maszynowe i szydełkowe po cenach najniższych poleca

Lódzka Hurtownia Art. Włókienniczych

Poznań, Św. Marcin 61, Tel. 35-40

Biura czynne od 8—15 w soboty od 8—13 godz. 7530

Regeneruję świece samochodowe

systemu „Boscha” wszelkich wymiarów i fabrykatów, które zastąpią całkowicie nowe świece.

„Centrum”, Kamiński, Poznań, Daszyńskiego 17, dawn. Górna Wilda. 7345

Kuchnie nowoczesne sprzedam, Mostowa 5a m. 23. 7267

Dwa 2-miesięczne owczarki alzakie czystej rasy z rodowodem sprzedam — Sniadeckich 21 m. 3, godz. 16—19-tej. 7303

Sprzedam radio super 3 zakresy (małe). Niegolewskich 7 m. 9. 7310

Futro bibręty brązowe — okazyjnie do sprzedania. Marcelego Mottego 7 m. 2. 7312

Haciele większą ilość okazyjnie sprzedam. „Centrum”, Kamiński, Poznań, Górna Wilda 17. 7348

Ciągnik Lanz Bulldog 25 PS ogumiony w dobrym stanie, na chodzie, sprzedam. Focha 108 m. 3. 7295

Drzewo staroświeckie poleca „Skladnica Drzewa” „Lodowa 5a. 7426

Limuzyna na chodzie sprzedam. Adres wskaże „Gł. Wielkop.” nr 7292.

Telefonik super 7-obwodowy, 3-zakresowy, 6-lampowy na prąd zmienny w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Adres: Półwiejska 10 m. 26. 7449

Bufet kuchenny, lósko dedowe bez materacu, piec kapielowy sprzedam. Rataje 44 m. 2. 7452

Radio super, 3 zakresy, magnezne. Gąsiorowskich 11 m. 16. 7454

Radio 6-lamp. uniwersalne „Telefonik” sprzedam. Kościelna 16 m. 2. 7460

Radio, super, zmienny. Kassysa 1 m. 11 narożnik Szczarzewskiego. 7465

Kombinezon futrzany — Grodziska 26, m. 3. 7443

Maszynę do pisania, waliżkową, nową, sprzedam. — Of.: „Głos Wlkp.” nr 7444.

Futro siłowe, stan bardzo dobry, tanio — spieszenie sprzedam, kołnierze karakułowy i tasmamy. Zielenka 7, m. 9, przy placu Bernardyńskim. 7477

Dyrekcja Lasów Państwowych

w Poznaniu, ul. Gajowa 8/10

sprzeda większą ilość okien barakowych skrzynkowych podwójnych, kompl. okutych o wymiarach 0,90x0,90 m

2-176

Kupna

Sznurki oraz szczerliwa karpocna, bawelna, abezstowe kupujemy — „Artebe”, Kantaka 10. 1-302

Książki powieściowe, naukowe, szkolne, kupuje — księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 6194

Maszynę do pisania

liczenia, kupimy. K. Kochanowicz i Skapac Wolności 13 (obok 3 Maja) 1-574

Kupuje konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. — Rze